CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE F

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — WTOREK 26 PAŹDZIERNIKA 1948 R. Nr 296 (1397)

W numerze:

NAUKA MUSI BYĆ ZWIĄZANA Z ŻYCIEM. — Przemówienie tow. min. Skrzeszewskiego na jubileuszowym zjeździe PAU w Krakowie — str. 3.

WSPÓŁPRACA UCZONYCH ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I POLSKI DEMOKRATYCZNEJ BĘDZIE CORAZ ŚCIŚLEJSZA. Przemówienie prof. Grekowa na uroczystościach PAU. — str. 3.

ANTAGONIZMY ANGIELSKO-AMERYKAŃSKIE W GRECJI — str. 3.

W sobotę wieczorem powróciła do Warszawy ekipa radzieckich sportowców (męskie i żeńskie drużyny siatkówki i koszykówki), która rozegrała szereg zwycięskich spotkań w różnych miastach Polski.

Ostatni dzień swego pobytu w stolicy rozpoczęła od pracy nad odgruzowaniem Warszawy, pragnąc osobiście przyczynić się do dzieła odbudowy. Ekipa radziecka pracowała przy zbiegu ul. Chmielnej i Zielnej.

Praca sportowców ZSRR, prowadzona niezwykle sprawnie i szybko, wzbudziła podziw i entuzjazm licznie zgromadzonej publiczności.

(Szczegółowy reportaż na str. 6-tej).

GIGANTYCZNY PLAN RADZIECKI
UŻYŹNIENIA 120 MILIONÓW ha
PROGRAM WALKI Z KLĘSKAMI POSUCHY w ZSRR

MOSKWA, 25. 10. (PAP). W Moskwie opublikowana została uchwała Rady Ministrów ZSRR i CK WKP(b), mająca ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju rolnictwa radzieckiego.

Uchwała ta wskazując na straty ponoszone przez gospodarkę rolną na obszarach stepowych europejskiej części ZSRR w wyniku powtarzających się często posuch i gorących wiatrów wschodnich, formułuje szeroko zakreślony program całkowitego usunięcia przyczyn tych klęsk żywiołowych.

Uchwała przewiduje podjęcie gigantycznych prac o nieznanej dotychczas w dziejach rolnictwa skali na obszarach nadwołżańskich, na północnym Kaukazie i w centralnym pasie czarnoziemnym. Prace, których całkowite wykonanie obliczone jest na dwie lub trzy pięciolatki, obejmują **olbrzymi obszar o powierzchni 120 milionów ha.**

Uchwała przewiduje założenie szerokich pasów państwowych lasów ochronnych, których długość wynosi około 5 tysięcy kilometrów, w tej liczbie 900 kilometrów podwójnych pasów o szerokości po 100 metrów **wzdłuż Wołgi**, 470 kilometrów potrójnych pasów szerokości po 60 metrów **w dorzeczu północnego Dońca i Wołgi**, 1.150 km poczwórnych pasów szerokości po 60 metrów w kierunku **Stalingradu, Czerkiesk i Czapajewsk—Władimirowka**, 1.080 km sześciokrotnych pasów szerokości po 60 metrów **wzdłuż rzeki Ural**, 920 kilometrów podwójnych pasów szerokości po 60 metrów **wzdłuż rzeki Don** i 500 km podwójnych pasów szerokości po 30 metrów **od rzeki Don do miasta Biełogorod.**

Niezależnie od tego powstanie szeroko rozgałęziona sieć lokalnych lasów ochronnych na terenie pól i łąk należących do kołchozów i majątków państwowych.

Powiększenie drzewostanu w kołchozach i majątkach państwowych oraz dokładne sprecyzowanie w uchwale programu prac melioracyjnych, zapewni skuteczne przeciwdziałania erozji gleby.

Uchwała przewiduje założenie szkółek leśnych, które dostarczą w ciągu lat 1949—1955 — 33.712 milionów młodych drzewek. W myśl uchwały utworzonych będzie 570 specjalnych państwowych stacyj maszynowo-traktorowych, które przeprowadzą cały program zalesienia.

W dokładnie sprecyzowanej uchwale, system uprawy roli oparty na zdobyczach radzieckiej nauki rolniczej oraz masowe budownictwo na terenie kołchozów i majątków państwowych, stawów i wielkich zbiorników wodnych, dopełnia całości obrazu gigantycznych prac w wyniku których nastąpi całkowite przeobrażenie oblicza stepowych obszarów Związku Radzieckiego.

KOMENTARZE PRASY RADZIECKIEJ

Dziennik „Prawda", podkreślając epokowy charakter uchwały Rady Ministrów i KC WKP(b) stwierdza, że tylko dzięki władzy radzieckiej, wprowadzeniu gospodarki kolektywnej i dzięki usunięciu systemu gospodarki indywidualnej, hamującej rozwój sił produkcyjnych, stało się możliwe podjęcie tak gigantycznych zadań przeobrażenia natury.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) piszą w artykule wstępnym „Izwiestia", od zwieciedla właściwy stosunek socjalistycznego społeczeństwa do ziemi do jej użytkowania, zupełnie inny aniżeli ten, który istnieje w warunkach kapitalizmu.

Kapitalizm eksploatuje ziemię w sposób rabunkowy, rozrzutny. Nie jest rzeczą przypadku, iż uczeni burżuazyjni stworzyli słynne „prawo zmniejszających się plonów", które według słów W. Lenina stanowi „poważny błąd składania na przyrodę wad i sprzeczności kapitalizmu".

Socjalistyczny system gospodarki zapewnia nieustanny postęp rolnictwa, nieograniczony praktycznie wzrost urodzajności upraw rolniczych, podniesienie wydajności gleby w wyniku umiejętnego i twórczego oddziaływania na nią przez człowieka.

Naród radziecki osiągnie nowe wybitne zdobycze w rozwoju rolnictwa socjalistycznego, dlatego, iż kroczy on od zwycięstwa do zwycięstwa, pod kierownictwem partii bolszewików, z wielkim Stalinem na czele.

POSIEDZENIE Rady Ministrów

W dniu 25 bm odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono szereg dekretów i projektów ustaw. Projekty te wniesione zostaną przez Rząd na bieżącą sesję sejmową.

OBRADY Zw. Zawodowego Pracowników Budowlanych

W drugim dniu obrad walnego zjazdu Zw. Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego przemawiał przedstawiciel radzieckiej delegacji, przekazując pozdrowienia od pracowników budowlanych ZSRR.

Obszerny referat wygłosił następnie sekr. KCZZ tow. Jędrzejewski.

W dyskusji nad referatem poruszono szereg istotnych zagadnień związanych z rozwojem współzawodnictwa pracy, rolą rad zakładowych oraz akcją szkoleniową.

NOWE ŚWIADECTWO POTĘGI SOCJALIZMU

Przynosimy w dzisiejszym numerze wiadomość o uchwaleniu nowego, gigantycznego planu gospodarczego w ZSRR.

Wiadomość ta w największym skrócie głosi, iż rząd radziecki uchwalił plan likwidacji klęski nieurodzajów, która okresowo nawiedza ogromny obszar stepowych i lesisto-stepowych okręgów europejskiej części ZSRR. Cel ten zostanie osiągnięty, przez stworzenie pasów leśnych, biegnących na przestrzeni tysięcy kilometrów wzdłuż rozległych południowo-wschodnich terenów lądu europejskiego. Żyzne połacie tego obszaru, mieszczące na swej powierzchni 120.000.000 hektarów ziemi ornej, pozbawione od tysiącleci lasów, wystawione są na działanie upalnych i suchych wiatrów pustyni, przynoszących co kilka lat klęskę nieurodzaju. W ciągu 15 lat w myśl tego gigantycznego planu zostanie stworzony system pasów leśnych i zbiornic wody, nastąpi zalesienie nieużytków i gleb piaszczystych na obszarze 5,7 miliona hektarów. Wszystko to pozwoli wprowadzić na tych niezmierzonych obszarach racjonalną, nowoczesną, na naukowych zasadach opartą gospodarkę rolną i tym samym zabezpieczyć od nieurodzajów najżyźniejsze tereny uprawne ZSRR.

Oznacza to, że społeczeństwo radzieckie podejmuje walkę z potężnym żywiołem i zamierza gruntownie zmienić warunki klimatyczne na obszarze, na którym swobodnie można by zmieścić kilka średniej wielkości krajów typu państw zachodnio-europejskich.

Realność tego planu oparta jest na wszystkich dotychczasowych zdobyczach gospodarki planowej ZSRR, na ogromnych osiągnięciach nauki i wiedzy radzieckiej, na potędze wolnej i świadomej pracy społeczeństwa radzieckiego. Minęły już te czasy, kiedy na Zachodzie próbowano bagatelizować i wyśmiewać plany radzieckie jako rzekomą fantazję. Dziś po tylu doświadczeniach, po zwycięstwie ZSRR w drugiej wojnie światowej, nikt już nie kwestionuje realności tych planów. Tylko że wśród wrogów budzą one upadek ducha, a wśród przyjaciół i sprzymierzeńców Związku Radzieckiego wywołują przypływ nowych sił, nowej wiary w zwycięstwo socjalizmu i wolności nad imperialistyczną niewolą.

W oczach przyjaciół i sojuszników ZSRR nowy gigantyczny plan radziecki jest nowym dowodem niezwyciężonej siły ustroju socjalistycznego, jego przytłaczającej przewagi nad anarchią i bezładem kapitalizmu. Tylko bowiem socjalizm czyni możliwe opracowanie i realizację na tak wielką skalę zakrojonych planów, opartych na nauce i wiedzy, mających na celu podniesienie dobrobytu i pomnożenie bogactw narodu radzieckiego. Tylko ustrój socjalistyczny pozwala skupiać w ręku społeczeństwa tak ogromne środki, potrzebne do urzeczywistnienia tych gigantycznych planów.

Nowy plan radziecki bije potężną falą optymizmu i spokoju. Jakąż pewnością siebie, jakąż siłą przekonania tchnie plan konkretnych prac obliczonych na 15 lat, zwłaszcza gdy to porównamy z zupełnym brakiem wiary w dzień jutrzejszy, z beznadziejnością i niepewnością, cechującą kraje kapitalistyczne. Tam, pod butem Wall Street i jej agentów, szerzy się histerię wojenną, nęka się społeczeństwo grozą bomby atomowej i widmem nowej rzezi światowej. Tu zaś, w potężnym i zwycięskim państwie socjalizmu, układa się długofalowe, na wskroś pokojowe plany, wiodące do ogromnego wzrostu dobrobytu ludności i podniesienia bogactw narodów ZSRR, tu buduje się fundamenty spółczeństwa komunistycznego.

W tym kontraście znajduje może najdobitniejszy wyraz olbrzymia przewaga Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju i demokracji nad obozem imperializmu i podżegaczy wojennych.

Maurice Thorez potępia
faszystowskie metody rządu Queuille

PARYŻ, 25.10. (PAP). Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez przemawiał w niedzielę w Ivry, w 7 rocznicę masakry w Chateaubriant, gdzie zostali m. in. rozstrzelani trzej działacze robotniczy z Ivry.

Omawiając kampanię rządową oraz akcję rozlamowców z Force Ouvriere, Thorez podkreśla, że rząd rzuca oszczerstwa na górników, ażeby mieć pretekst do represji. Zamiast wszcząć rozmowy z kierownikami związków zawodowych górników, rząd obiera drogę represji.

Wszyscy republikanie — powiedział Thorez — wszyscy patrioci i wszyscy ludzie dobrej woli zrozumieli, że dość już było kłamstw i gwałtów, stosowanych wobec górników i że należy zaspokoić sprawiedliwe żądania górników.

Na zakończenie Thorez podkreślając, że naród francuski nigdy nie wystąpi przeciw Związkowi Radzieckiemu, wezwał wszystkich demokratów i republikanów do współpracy w celu stworzenia rządu demokratycznego, rządu ocalenia narodowego.

Rada Bezpieczeństwa odrzuciła rezolucję „małej szóstki" w sprawie Berlina
Nasz specjalny wysłannik na sesję ONZ J. MAJSKI telefonuje

PARYŻ, 25 PAŹDZIERNIK.

Rada Bezpieczeństwa odrzuciła dziś rezolucję w sprawie Berlina. Za rezolucją głosowali przedstawiciele: Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Chin, Syrii, Kanady, Kolumbii, Belgii i Argentyny. Przeciw głosowali: Związek Radziecki i Ukraina. Przewodniczący oświadczył że w myśl rozdziału 27 Karty, wobec tego, że Związek Radziecki głosował przeciw rezolucji, rezolucja została odrzucona.

Wielka sala pałacu Chaillot zapełniła się dzisiaj dwukrotnie.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Berlina, które było zwołane na godz. 15, w ostatniej chwili zostało odroczone do godz. 17 i licznie zebrana publiczność miała mimowolną przerwę, która przeciągnęła się prawie do 6-tej.

Wiadomo było, że od piątku bez przerwy trwały narady zachodniej trójki i „neutralnej szóstki" i, że kilkakrotnie odbywały się rozmowy między przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa, Bramuglią, a Wyszyńskim.

Wiadomo było, że w pertraktacjach tych ujawniły się poważne zastrzeżenia Związku Radzieckiego do rezolucji opracowanej formalnie przez „neutralnych", ale faktycznie podyktowanej przez „zachodnią trójkę" i że Wyszyński jeszcze w sobotę oświadczył przewodniczącemu Bramuglia, że plan rozwiązania kwestii berlińskiej, w formie przedstawionej w tej rezolucji, będzie dla Związku Radzieckiego nie do przyjęcia.

Toteż otwarcia dzisiejszego posiedzenia oczekiwano z napięciem.

Jednak nim jeszcze zabrał głos Wyszyński, już w czasie krótkich przemówień przedstawicieli: Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych jasne było, że sprawa jest przesądzona i że Rada Bezpieczeństwa nie przyjmie rezolucji w sprawie sytuacji w Berlinie.

Z przemówień tych było bowiem jasne, że mimo słów o „łagodnym tonie" i „w duchu porozumienia" mocarstwa zachodnie popierają rezolucję w całości tak, jak ona została przedstawiona w piątek i że nie zamierzają wnieść do niej żadnych zmian.

Toteż mocna i stanowcza odpowiedź Wyszyńskiego nie przyszła nie spodziewanie.

Argumentacja Wyszyńskiego, która zdarła „neutralnej" rezolucji figowy listek „łagodności", wykazała, że stanowi ona krok wstecz od porozumienia zawartego między wielkimi mocarstwami w Moskwie 30 sierpnia i była tak przekonywująca, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Jessup, który zabrał głos po Wyszyńskim, nie miał właściwie co mu odpowiedzieć, a ograniczył się tylko stwierdzeniem, że odpowiedzialność za niepowodzenie obecnych rokowań spada na Związek Radziecki.

Jessup nie mógł jednak zaprzeczyć, że podczas gdy Stany Zjednoczone w Moskwie zgodziły się, aby gubernatorzy wojskowi Berlina opracowali wprowadzenie marki w strefie radzieckiej, jako jedynej waluty w Berlinie, jeszcze zanim zostaną zniesione ograniczenia transportowe, obecnie Stany Zjednoczone razem z całą „trójką zachodnią" żądają, by ograniczenia zostały zniesione przed rozpoczęciem narady gubernatorów i przed faktycznym wprowadzeniem marki w strefie radzieckiej.

Było jasne nie tylko teraz, ale już w czasie rozmów moskiewskich, że takie żądanie jest nie do przyjęcia dla Związku Radzieckiego, który wprowadził ograniczenia transportowe w Berlinie w celu obrony gospodarki wschodniej w strefie okupacyjnej przed szkodliwymi skutkami jednostronnej reformy walutowej i że ograniczenie to musi utrzymać tak długo, dopóki zachodnia marka nie zostanie wycofana w Berlinie.

To jasne, niedwuznaczne i powszechnie zrozumiane stanowisko Związku Radzieckiego jest znane nie od dziś i dlatego, gdy dziś Jessup zadał pytanie: „czego chce Związek Radziecki?" w wielkim audytorium pałacu Chaillot zadawano to samo pytanie pod adresem Stanów Zjednoczonych.

Ani Jessup, ani ktokolwiek inny z delegacji amerykańskiej, którym zadawano to pytanie w kuluarach, nie mogli wytłumaczyć dlaczego Stany Zjednoczone wycofały się ze swoich zobowiązań moskiewskich.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Krwawe starcie policji z demonstrantami w Helsinkach
Premier Fagerholm próbuje usprawiedliwić terror policji

MOSKWA, 25.10. (PAP). — Z Helsinek donoszą o zaostrzeniu sytuacji w mieście w związku ze strajkiem w fabryce porcelany „Arabia". Doszło do krwawego starcia między policją a demonstrującą młodzieżą przed tą fabryką.

Policja rozpędziła szablami demonstrantów. W związku z tym zajściem, delegacja Demokratycznego Związku Narodu Finlandii złożyła protest premierowi Fagerholmowi, który aczkolwiek przyznając, iż warunki panujące na fabryce „Arabia" mogą wywołać niezadowolenie robotników starał się zarazem usprawiedliwić łamistrajków oraz terror policyjny.

Delegacja Demokratycznego Związku Narodu Finlandii odwiedziła również prezydenta Republiki oświadczając, iż robotnicy nie mogą się zgodzić na propozycje właścicieli fabryki by powrócić do pracy i dopiero następnie przystąpić do omawiania zagadnień spornych.

Dzienniki fińskie donoszą, że w związku z wytworzoną sytuacją odwołano urlopy w policji i w wojsku fińskim.

SZTOKHOLM, 25.10. (PAP). — Dzienniki fińskie „Vapaa Sana" i „Tuekansan Sanomat" donoszą, że premier Fagerholm odbył konferencję z przedstawicielami faszystowskiego skrzydła w sejmie fińskim, w czasie której omawiana była sytuacja w kraju.

Otwarcie uroczystości jubileuszowych Polskiej Akademii Umiejętności

W Krakowie rozpoczęto wczoraj uroczystości jubileuszowe z okazji 75-lecia Polskiej Akademii Umiejętności. Protektorat nad uroczystościami objął prezydent R. P. Bolesław Bierut. W uroczystościach uczestniczy przedstawiciel Prezydenta R. P. minister oświaty dr Stanisław Skrzeszewski oraz wiceministrowie: H. Jabłoński i E. Krassowska

Na uroczystości przybyli liczni przedstawiciele świata naukowego z 22 państw Europy, w tym liczna delegacja radziecka pod przewodnictwem członka Akademii Nauk Borysa **Grekowa** oraz czechosłowacka z ministrem **Nejedlym.**

W skład Prezydium weszli: prezes PAU prof. dr **Kazimierz Nitsch**, wiceprezesi: prof. dr **Pieńkowski** i prof. dr **Władysław Szader** oraz sekretarz PAU prof. dr **Dąbrowski.**

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes PAU prof. **Nitsch.**

Na zakończenie wygłosił prof. Nitsch krótkie przemówienie w językach francuskim, angielskim i rosyjskim do delegacji zagranicznych.

W rosyjskim swym przemówieniu wyraził podziw w imieniu Akademii i społeczeństwa polskiego dla wspaniałego rozwoju nauki radzieckiej, z której osiągnięć korzysta świat nauko wy polski.

Potem wygłosił przemówienie min **Skrzeszewski.** (Przemówienie ministra Skrzeszewskiego podajemy na str 3-ej).

W imieniu PPR, PPS i OKZZ powitał Zjazd poseł **Polewka**, który stwierdził m. inn., że proletariat polski chciałby w reprezentantach nauki widzieć swych sprzymierzeńców. Pracownicy kultury i nauki powinni wyzbyć się stanowiska wspaniałej izolacji. **Proletariat polski pragnie w nauce widzieć nie tylko pomoc techniczną, lecz także współdziałanie ideologiczne.**

Po przemówieniu posła Polewki przemawiali delegaci zagraniczni: prof. **Gregoire** (Belgia), prof. **Lekow** (Bułgaria), ks. prof. **Lohn** (Citta del Vaticano), prof. prof. Jacques **Lecour, Gayet** i **Mazon** (Francja), Sir **Harold Spencer Jones** (Anglia) prof. **Nemeth** (Węgry) prof. **Levi della Vida Giorgie** (Włochy), prof. **Gunnar Gunnarson** (Szwecja).

Następnie w imieniu licznej delegacji czechosłowackiej przemówił minister prof. dr. **Zdenek Nejedly.**

Omawiając zadania, jakie stoją obecnie przed czechosłowackimi i polskimi wyższymi placówkami naukowymi, stwierdził minister Nejedly konieczność **wyeliminowania z ich działalności wszelkich wstecznych i pseudo-naukowych teorii. Podstawowym warunkiem zrealizowania tych zadań jest oparcie się na sformułowaniach LENINA i STALINA oraz wytyczonych przez nich nowych kierunkach postępowej nauki.**

Po przemówieniu ministra Nejedly zabrał głos prof. Grekow (Przemówienie prof. Grekowa podajemy na str 3-ej).

W imieniu Akademii Nauk Ukraińskiej Republiki Radzieckiej pozdrowienia dla PAU przekazał prof. **Iwan Głuszczenko.** **(Dalszy ciąg na str. 2).**

Jak już podaliśmy, na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbyła się uroczysta ekshumacja i pogrzeb 31 peperowców, straconych przez okupanta w październiku 1942 r. Zwłoki zamordowanych Towarzyszy spoczęły we wspólnej mogile. Na zdjęciu — uroczysty moment ekshumacji.

na tematy DNIA

Cykl został zamknięty

Prasa Hearstowska w Stanach Zjednoczonych, oraz rozmaite tygodniki w rodzaju znanego „Reader's Digest" atakują ostatnio bezustannie słynny uniwersytet nowojorski, Columbia. Jak twierdzą powszechnie, uniwersytet Columbia będzie jednym z najbliższych obiektów zainteresowania sławetnej parlamentarnej Komisji Badania Działalności Antyamerykańskiej, której to komisji przewodniczy J. P. Thomas. Szereg profesorów tego uniwersytetu pomawianych jest o „sympatie lewicowe", co w wolnych Stanach Zjednoczonych jest jak wiadomo grzechem niewybaczalnym.

Sprawa jest już tak daleko posunięta, że przy związku zawodowym naukowców amerykańskich (Federation of American Scientists) powstał nawet specjalny komitet samoobrony, który zajmuje się organizowaniem porad prawnych dla prześladowanych naukowców.

Ale garstka profesorów, to zdaje się dopiero zakąska dla nienasyconych apetytów Komisji Antyamerykańskiej. Daniem głównym ma być... sam rektor uniwersytetu, Dwight Eisenhower. Ten sam generał Dwight Eisenhower, który dowodził armią amerykańską podczas wojny. Ten sam generał Dwight Eisenhower, którego bezpośrednio po wojnie proklamowano nieomal bohaterem narodowym Stanów Zjednoczonych, i co do którego zgadzali się wszyscy badacze opinii amerykańskiej, że w wyborach na prezydenta, pobiłby bezapelacyjnie zarówno Trumana, jak i Deweya, bez względu na to, czy kandydowałby z listy republikanów czy demokratów.

Wśród „materiałów dowodowych" przeciwko Eisenhowerowi są tak „miażdżące" dowody jego „bolszewizmu", jak to, że zgodził się na utworzenie przy uniwersytecie Columbia katedry literatury polskiej, ufundowanej przez nasz rząd i nazwanej imieniem Mickiewicza.

Ale to fraszka. Bo oto okazuje się, że Eisenhower specjalnie... wstrzymał marsz armii amerykańskiej, żeby „ułatwić" Armii Radzieckiej zajęcie Berlina!...

Jak widzimy, Komisja Badania Działalności Antyamerykańskiej dochodzi już szczytu szaleństwa.

Choć kto wie, czy pan Thomas zdąży ten szczyt osiągnąć. Bo tymczasem prasa donosi, że inna komisja parlamentarna zainteresowała się czystością życia samego Thomasa. O, nic poważnego, nic „anty amerykańskiego" oczywiście. Po prostu zwykłe, pospolite nadużycia materialne. Jakieś tam łapówki, czy coś w tym rodzaju. Coś, czego w żadnym razie nie podobna nazwać „nieamerykańskim".

I tak zamyka się piękny cykl amerykański. Komisja Thomasa ściga komunistów, liberałów, postępowców, prześladuje kwiat nauki i sztuki amerykańskiej, wdeptuje w błoto godność ludzką, sroży się bezkarnie w blasku reflektorów filmowych i jarmarcznego wrzasku prasy amerykańskiej. Potem sięga po głowy coraz wyższe, aż wreszcie okazuje się, że kieruje nią... pospolity kryminalista, po którego ślega prokurator!

I ta komisja „przebadała" już lojalność z górą 2.000.000 obywateli amerykańskich. Strach pomyśleć o takiej „moralności" życia publicznego.

(wlk.)

Rząd Queuille ogłasza częściową mobilizację 2 roczników

Brutalna ofensywa policji i wojska w Zagłębiu Półn.

PARYŻ, 25.10. (PAP). — W poniedziałek rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę ofensywa policji i wojska w zagłębiu Nord i Pas de Calais.

Do Arras przybyły oddziały spadochroniarzy należących do francuskich wojsk okupacyjnych w Niemczech. Do północnych miast przybywają także oddziały wojsk kolonialnych.

W samym tylko okręgu Valenciennes w akcji bierze udział 24 tys. ludzi. Pomimo zaciętego oporu górników, wspomaganych przez miejscową ludność, siłom represyjnym udało się opanować kilka kopalń. Na obsadzonym przez policję szybie Agache ustawiono karabiny maszynowe.

Szczególnie silny opór stawiali górnicy w Somain i Conde. Policja dokonała licznych aresztowań.

W Firminy, objętym strajkiem powszechnym, odbył się pogrzeb zabitego przez żandarmerię górnika Barbier.

Na znak solidarności 140 tys. pracowników dep. Loary przerwało pracę na 24 godziny.

W Saint Etienne odbył się w poniedziałek 24-godzinny strajk powszechny, proklamowany przez CGT na znak protestu przeciwko prowokacjom policji.

Krótkotrwałe strajki powszechne na znak solidarności z górnikami proklamowano również w departamentach Rhone, Herault, Bouches - du - Rhone i w okręgu paryskim.

W związku z krwawymi zajściami w Firminy 21 dziennikarzy francuskich i zagranicznych, w tym przedstawiciele agencji United Press, Associated Press i dziennika „Daily Express", opublikowało komunikat, w którym protestują przeciwko fałszywym informacjom, jakoby górnicy z Firminy zaczęli pierwsi strzelać do policji.

W zagłębiu Moselle policja dokonała licznych aresztowań wśród górników.

Dalsze oddziały wojskowe przybyły z francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Koncentracja policji i wojska w departamencie Gard pozwala przewidywać tam również bliską akcję represyjną.

PARYŻ, 25.10. (PAP). — Na początku 4 tygodnia strajku górników francuskich Federacja Związków Zawodowych Górników ogłasza komunikat, w którym stwierdza, że strajkujących ożywia silniejszy niż kiedykolwiek duch jedności i wytrwania.

Koła związkowe podkreślają, że represyjna polityka rządowa przyczynia się jedynie do przedłużenia konfliktu, powodując utratę 3 milionów ton węgla dla gospodarki francuskiej.

Zgodnie z piątkowymi decyzjami rządu, równającymi się wprowadzeniu w zagłębiach węglowych stanu oblężenia, w niedzielnym dzienniku ustaw ukazał się dekret, przewidujący częściową mobilizację rocznika 1927 i 1928. Mimo zapewnień sekretarza stanu do spraw informacji, jakoby rząd nie przewidywał wprowadzenia cenzury prasy, dziennikowi „Le Soir Dimanche" wytoczono postępowanie sądowe za rzekome „szerzenie fałszywych wiadomości".

DEPESZA GRATULACYJNA włókniarzy polskich

do Wszechzwiązkowej Centrali Rady Zw. Zaw.

Zarząd G. Zw. Zaw. Włókniarzy w Polsce wystosował wczoraj następującą depeszę do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych. (WCSPS):

„Z okazji 31 rocznicy wielkiej Rewolucji Październikowej, Zarząd Gł. Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce w imieniu 300-tysięcznej rzeszy zorganizowanych włókniarzy - związkowców przesyła Wam życzenia dalszych sukcesów w dziedzinie umocnienia potęgi i znaczenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, ostoi postępu i szermierza pokoju światowego.

Włókniarze polscy widzą w Związku Radzieckim i w masach pracujących ZSRR wypróbowanych przyjaciół Polski i polskiej klasy robotniczej. Korzystając z doświadczeń zwycięskiego pochodu do socjalizmu narodów Związku Radzieckiego, pochodu, zapoczątkowanego Rewolucją Październikową, niestrudzenie dążyć będziemy do pogłębienia przyjaźni łączącej nasze bratnie narody i do przyśpieszenia budowy Polski Socjalistycznej".

Większość podkomisji rozbrojeniowej

odrzuca wniosek ZSRR

PARYŻ, 25.10. (PAP). Podkomisja rozbrojeniowa ONZ odrzuciła w poniedziałek wieczorem propozycje radzieckie o zredukowanie o 1/3 w przeciągu jednego roku sił zbrojnych 5 wielkich mocarstw. Odrzucono również uzupełniającą propozycję radziecką w sprawie powołania do życia międzynarodowego organu kontroli, któremu wielkie mocarstwa przedstawiłyby wszelkie oficjalne dane, dotyczące stanu ich zbrojeń i sił zbrojnych.

Poprawka ta brzmi: „Zgromadzenie Generalne zaleca celem weryfikacji i kontroli wprowadzenia w życie zarządzeń o zredukowaniu zbrojeń, sił zbrojnych i o zakazie broni atomowej — ustanowienie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontroli, któremu winny być przedstawiane wszelkie oficjalne informacje, dotyczące stanu zbrojeń i sił zbrojnych — stałych członkow Rady Bezpieczeństwa.

Rada Bezpieczeństwa odrzuciła rezolucję »małej szóstki«

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Argument, że „mocarstwa zachodnie nie mogą prowadzić rokowań pod presją blokady", nie jest przez nikogo brany poważnie, ponieważ wszyscy wiedzą, że Stany Zjednoczone i inne mocarstwa zachodnie już prowadziły te rokowania w Moskwie, mimo istnienia ograniczeń transportowych w Berlinie i że w gruncie rzeczy całe tzw. rozpatrywanie sprawy Berlina na obecnej sesji Rady Bezpieczeństwa było parawanem, za którym prowadzono rokowania, mimo istnienia tych ograniczeń.

Nie wiadomo też, jaka będzie dalsza linia postępowania „zachodniej trójki". Możliwe, że Stany Zjednoczone zdecydują same przenieść sprawę na Generalne Zgromadzenie, ale nie będzie to miało żadnego praktycznego znaczenia, ponieważ w myśl statutu Generalnego Zgromadzenia w sprawach przewidzianych w rozdziale 7 Karty, w ogóle nie może przyjąć żadnych decyzji.

Miałoby to tylko charakter demonstracyjny i sprowadziłoby się do pewnego powtórzenia serii już tyle razy słyszanych przemówień zaczerpniętych z materiałów „Białej Księgi".

Wszyscy zdają sobie sprawę, że w końcu trzeba będzie — w tej czy innej formie — zdecydować się na bezpośrednie rokowania, ale że może to nastąpić dopiero po wyjaśnieniu sytuacji politycznej w Ameryce.

Przed południem odbywało się posiedzenie Komisji Politycznej, na którym większość amerykańska, która w sobotę zakończyła swoje hocki klocki w sprawie palestyńskiej — nie miała wielkiej ochoty przejść do rozpatrzenia dalszego punktu porządku dziennego.

Na porządku dziennym figuruje tez sprawa grecka, ale zamiast przejść do tej sprawy, zaczęła się długa i tradycyjna już w ONZ dyskusja na temat dopuszczenia do obrad w tej sprawie przedstawicieli: Bułgarii, Albanii i rządu gen. Markosa.

Zdaniem delegacji amerykańskiej, popartej przez Anglię, przedstawicieli Bułgarii i Albanii można dopuścić tylko na „określonych warunkach", tj. nie jako obserwatorów i bez prawa brania udziału w dyskusji, a jedynie zaprosić ich „aby złożyli oświadczenie i odpowiadali na pytania".

Chodzi o to — jak oświadcza delegat Polski dr Suchy — że chce się to państwa z góry traktować jako oskarżone.

Większość amerykańska przyjęła uchwałę właśnie w tym duchu.

Propozycja zaproszenia przedstawiciela rządu gen. Markosa wywołała prawdziwy atak wściekłości u delegata brytyjskiego, Mac Neila, który nagle stracił swoją całą albionską „wytworność" i wygłosił przemówienie z pianą na ustach, wymyślając od bandytów i piratów.

Przeciw temu tonowi, nie licującemu z powagą ONZ, złożyli protest przedstawiciele Związku Radzieckiego i Polski. Na tym dyskusję w tej sprawie odroczono do dnia jutrzejszego.

Jutro odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zwołane na wniosek Egiptu, skarżącego się na pogwałcenie rozejmu w Palestynie.

PLAN ODBUDOWY radzieckiej strefy Niemiec

oparty o własne środki

BERLIN, 25. 10. (PAP). W niedzielę zakończyły się tu obrady V plenarnej sesji Niemieckiej Rady Ludowej.

Końcowe przemówienie wygłosił przewodniczący sesji — Wilhelm Pieck. Podkreślił on całkowitą zgodność członków Rady w ocenie obecnej sytuacji w Berlinie oraz w sprawie środków, jakie należy przedsięwziąć dla jej zmiany. Pieck zaznaczył, że Rada Ludowa jako jedyna narodowa reprezentacja Niemiec uczyni wszystko dla wyprowadzenia ich z obecnych trudności, zapewnienia im pokoju i przyjęcia do wspólnoty narodów. Pieck oświadczył również, że Niemiecka Rada Ludowa pragnie utrzymywać poprawne stosunki ze wszystkimi mocarstwami.

BERLIN, 25. 10. (PAP). Przewodniczący niemieckiej komisji gospodarczej w radzieckiej strefie okupacyjnej — Rau wygłosił na plenarnej sesji Niemieckiej Rady Ludowej referat o planach odbudowy gospodarczej w tej strefie.

Zasadą tej odbudowy będzie oparcie się o własne źródła i własne siły narodu w odróżnieniu od zachodnich Niemiec, w których do głosu dochodzą definitywnie kapitaliści niemieccy i amerykańscy.

Realizacja planu Marshalla w Bizonii doprowadziła do niesłychanie ciężkiej sytuacji, czego najlepszym zewnętrznym przykładem jest bezustanny wzrost bezrobocia.

Naród niemiecki — powiedział Rau — musi wybrać pomiędzy planem Marshalla, jako bazą dla amerykańskiego kapitalizmu, a uczciwą realizacją zasad, zakreślonych w uchwałach poczdamskich. Działające w interesie narodu niemieckiego partie i organizacje demokratyczne w strefie radzieckiej, wypowiedziały się za drugim rozstrzygnięciem i prowadzą pracę nad odbudową w ramach 2-letniego planu gospodarczego.

Rau omówił szczegółowo rozwój produkcji rolniczej oraz zapowiedział zorganizowanie wkrótce sprzedaży produktów na wolnym rynku, co polepszy zaopatrzenie ludności w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Rau zakomunikował również, że w najbliższym czasie powstanie specjalny bank dla udzielania długoterminowych kredytów na cele odbudowy.

—o—

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski przyjął w dniu 25 bm. z pierwszą wizytą posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego republiki argentyńskiej p. Martin Luis Drago.

DEPESZA kardynała Sapiehy do premiera Cyrankiewicza

W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną, przesłaną przez premiera Cyrankiewicza nadeszła do premiera depesza następującej treści:

Ekscelencja
Premier Józef Cyrankiewicz
Warszawa

Proszę uprzejmie przyjąć podziękowanie za wyrazy współczucia po zgonie nieodżałowanej pamięci Kardynała Prymasa Hlonda.

(—) Kardynał SAPIEHA

—o—

TITO usuwa ministrów z rządu Słowenii

BUKARESZT, 25.10. (TELEPRESS). Titowska czystka w słoweńskiej republice ludowej dosięgnęła sfer rządowych. Przejawiło się to w usunięciu ministrów: sprawiedliwości, transportu, handlu i handlu zagranicznego.

Tajemnica otacza obrady pięciu państw zachodnich

PARYŻ, 25.10. (PAP). Rozpoczęta w poniedziałek konferencja ministrów spraw zagranicznych 5 państw bloku zachodniego toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych. Przewodniczącym konferencji został francuski minister spraw zagranicznych Schuman.

Niemieccy działacze demokratyczni

potępiają propagandę wojenną

BERLIN, 25. 10. (PAP). Niemiecki związek do spraw kultury zorganizował w gmachu Opery Berlińskiej zebranie, które stało się wielką manifestacją na rzecz pokoju. W zebraniu wzięli udział liczni goście, a m. in. znakomity pisarz Arnold Zweig, Hans Eisler oraz Albert Brecht, który powrócił do Berlina po 15 latach życia na emigracji.

W szeregu przemówień potępiono w ostrych słowach propagandę wojenną, prowadzoną przez prasę zachodnio-niemiecką.

Arnold Zweig oświadczył w swym przemówieniu m. in.: Jestem tylko pracownikiem słowa, ale chcę słowa użyć do tego, aby pobudzić nim do czynu. Ziemia czeka na dalszy rozwój i cywilizację, a nie na zniszczenie. Związek Radziecki wniósł cywilizację nawet poza okręg polarny. Powinniśmy to wziąć za przykład w naszej pracy i starać się przezwyciężyć wszystkie trudności współczesnej epoki".

Niemiecka Rada Ludowa przysłała na zebranie specjalne pismo, w którym wyraziła ścisłą łączność i gotowość współpracy z przedstawicielami niemieckiego życia kulturalnego w ich walce o pokój, a przeciwko podżegaczom wojennym.

Solidarność robotników innych krajów

umacnia lud francuski w jego walce

— stwierdza tow. Witaszewski

Dnia 25 października br. powrócił do Warszawy przewodniczący KCZZ Kazimierz Witaszewski, który był obecny na obradach kongresu francuskich związków zawodowych (CGT). Przedstawiciel PAP uzyskał wywiad na temat sytuacji we Francji.

— Obecna sytuacja francuskich mas pracujących jest wyjątkowo ciężka — stwierdził tow. Witaszewski. Sekretarz generalny CGT — Benoit Frachon stwierdził na kongresie, że udział pracujących w dochodzie narodowym wynosi tylko 38 proc. Z tych 38 proc. dochodu narodowego żyje 80 proc. ludności Francji. Do tego stanu doprowadziła polityka rządu francuskiego dyktowana przez administratorów planu Marshalla. Francuska klasa robotnicza jest najzupełniej świadoma, że walka, jaką podjęła, jest walką nie tylko o jej ekonomiczne prawa, jest ona również walką o niezależność i suwerenność Francji.

— Jaką siłę reprezentuje CGT i jaka jest rola jednolitego ruchu zawodowego we Francji?

— Siłę francuskiego ruchu zawodowego pokazał kongres CGT, 2.300 delegatów reprezentowało blisko 5 milionów zorganizowanych związkowców francuskich. W ciągu ostatniego roku, gdy reakcja podjęła próby rozbicia jedności ruchu zawodowego we Francji CGT wzrosła blisko o milion członków. Ostatni strajk pokazał, że klasa robotnicza pod kierownictwem CGT jest bardziej, niż kiedykolwiek zjednoczona.

— Z jakim przyjęciem spotykają się we Francji ofiary polskiego ruchu zawodowego na pomoc strajkującym?

— Robotnicy francuscy pamiętają pomoc robotników polskich, udzieloną podczas poprzedniego strajku i przy każdym spotkaniu z nami, wyrażają głęboką wdzięczność polskiej klasie robotniczej.

„Nasza ofiarność i ofiarność mas pracujących innych krajów umacnia lud francuski w jego walce i w jego przekonaniu, że sprawa, o którą walczy jest słuszna.

Młodzież zewschodnich województw u premiera Cyrankiewicza

Dnia 25 bm. premier Józef Cyrankiewicz podejmował w Prezydium Rady Ministrów bawiących w Warszawie przodowników pracy spośród młodzieży białostockiej, rzeszowskiej i lubelskiej w liczbie przeszło 1.000 osób.

Premierowi towarzyszyli: podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, minister pracy i opieki społecznej Rusinek, sekretarz generalny KCZZ Kuryłowicz, sekretarz generalny ZMP poseł Motyka, poseł Reczek i inni.

Powitany długotrwałymi oklaskami Premier przemówił do zebranej młodzieży, wskazując jej zadania w odbudowywanej Polsce Ludowej i zachęcając do jeszcze bardziej wytężonej pracy na przyszłość i zwiększenia liczby młodych przodowników pracy.

W imieniu zebranych Premierowi odpowiedział ob. Ociepko wyrażając serdeczne podziękowanie za zaproszenie na wycieczkę, która umożliwiła zwiedzenie Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu i stolicy polskiej oraz składając przyrzeczenie jeszcze wydajniejszej pracy dla dobra i rozkwitu Polski Ludowej.

×

Dnia 25 października br. przybyła do KCZZ wycieczka młodzieży — przodowników pracy ws i miast — z województw białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego.

Do młodzieży przemówił przewodniczący KCZZ Kazimierz Witaszewski, który podkreślił wielkie zadania, stojące przed zjednoczoną młodzieżą polską w budowie ustroju sprawiedliwości społecznej.

Otwarcie uroczystości jubileuszowych

Polskiej Akademii Umiejętności

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Polskim uczonym — stwierdził przedstawiciel Akademii Nauk ZSRR — postępowa ludzkość zawdzięcza prawdziwe naukowe oświetlenie wybitnej roli narodów słowiańskich w tworzeniu kultury światowej. Zwycięstwo demokracji w Polsce oraz przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim otwierają narodowi polskiemu drogę do nieograniczonego rozwoju nauki i kultury.

Akademia Nauk USRR jest pewna, że polscy uczeni z PAU na czele pomogą swemu narodowi w tworzeniu nowego życia, oddadzą wszystkie swoje siły i wiedzę do walki o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Jako ostatni przemawiał delegat jugosłowiański prof. **Valo Vouk**.

W imieniu wszystkich reprezentowanych na uroczystościach polskich towarzystw naukowych i wszystkich polskich wyższych uczelni przemówił prof. dr **W. Sierpiński**.

W zakończeniu uroczystości na Zamku Wawelskim, przemówił prof. dr **Pietkowski**, składając najgorętsze podziękowania Rządowi R.P. za opiekę, którą otacza Akademię, ministrowi Skrzeszewskiemu za zaszczycenie swym udziałem jubileuszu PAU oraz delegacjom zagranicznym i wszystkim instytucjom krajowym, reprezentowanym na Zjeździe.

W godzinach popołudniowych odbyło się plenarne posiedzenie w gmachu PAU, na którym wygłosił odczyt członek PAU botanik szwajcarski prof. dr **Ernest Gaumann**, po czym na temat działalności Akademii mówił sekretarz generalny PAU prof. **Dąbrowski**.

Po zdaniu bilansu z prac PAU prof. Dąbrowski stwierdził, że chwila obecna stawia Akademię przed nowymi doniosłymi zadaniami. **Żyjemy w nowej epoce** — oświadczył prof. Dąbrowski. — **Zasadnicze podstawy działalności Akademii leżeć muszą w pełnym włączeniu się w nurt życia dzisiejszej Polski i pójścia po drodze potrzeb Państwa i narodu.**

Po przemówieniach nastąpiło przyznanie nagród.

Sąd konkursowy dla nagród za prace z r. 1948, ufundowanych przez ministra oświaty, uchwalił:

1 Nagrody pierwszej w kwocie 400.000 zł nie przyznawać i zwrócić się do ministra oświaty z wnioskiem o przeznaczenie jej na poparcie badań nad epoką 1948 r.

2 Nagrodę drugą w kwocie 250.000 złotych przyznać doc. dr Stefanowi Kieniewiczowi,

3 Kwotę 300.000 zł przeznaczoną na dwie nagrody trzecie uchwalono rozdzielić pomiędzy dr Andrzeja Wojtkowskiego, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dr Henryka Batowskiego doc. U. J., dr Kazimierza Popiołka doc. U. J. i dr Csaplarosa.

W dalszym ciągu posiedzenia przyznano nagrodę miasta Krakowa i zakomunikowano zebranym listę członków PAU, wybranych przez Walne Zgromadzenia w dniu 13. 6. 1948 r.

Ambasador Czechosłowacji Fr. Pisek

o aktualnych zagadnieniach współpracy z Polską

W związku z przypadającą na dzień 28 października trzydziestą rocznicę powstania Republiki Czechosłowackiej, odbyła się w Ambasadzie CSR w Warszawie konferencja prasowa, w czasie której amb. Franciszek Pisek poruszył kilka aktualnych dla obu krajów problemów.

W dniu święta narodowego na Wawelskie Namieści ogłoszona zostanie publicznie ustawa o planie pięcioletnim Czechosłowacji.

W przeciwstawieniu do planu dwuletniego, który miał za zadanie jedynie odbudowę zniszczeń wojennych, plan pięcioletni położy nacisk na podniesienie stopy życiowej mas pracujących i przestawienie pozostałości gospodarki kapitalistycznej na gospodarkę socjalistyczną.

Dla życia gospodarczego Czechosłowacji ogromne znaczenie ma współpraca czechosłowacko-polska. Oddanie części portu w Szczecinie do dyspozycji Czechosłowacji, umożliwia jej całkowite uniezależnienie się od szlaków handlowych i portów zachodnio-niemieckich. Otwarcie czechosłowackiego Konsulatu Generalnego w Szczecinie przyczyni się w wielkiej mierze do usprawnienia tranzytu.

Współpraca polsko-czechosłowacka na polu kulturalnym, będzie rozwijać się dalej i stanie się bardziej systematyczna.

Należy zanotować poważny krok naprzód, jakim jest utworzenie Instytutu Polskiego w Pradze i projektowane utworzenie Instytutu Czechosłowackiego w Warszawie.

Mieszana komisja kulturalna, jaka obradowała w Pradze stwierdziła, że plan współpracy polsko-czechosłowackiej na rok bieżący, został już w 80 proc. wykonany. Zapowiedziany jest w najbliższym czasie przyjazd do Polski wybitnych muzyków czechosłowackich oraz zespołu satyrycznego. Przewidywana jest także wystawa współczesnego malarstwa czechosłowackiego.

Ze strony czechosłowackiej daje się zauważyć rosnące zainteresowanie współczesną literaturą polską i twórczością dramatyczną.

W najbliższym czasie publiczność teatrów Czechosłowacji oglądać będzie „Odwet" Kruczkowskiego i „Dom pod Oświęcimiem" Hołuja. Prawie wszystkie celniejsze utwory polskiej powojennej literatury, zostały już przełożone na język czeski i słowacki.

Mówiąc o wymianie wczasowiczów między obu krajami, ambasador Pisek podkreślił ogromną popularność jaką ta inicjatywa cieszy się wśród społeczeństwa czechosłowackiego.

(ka)

NAUKA MUSI BYĆ ZWIĄZANA Z ŻYCIEM

Przemówienie tow. min. SKRZESZEWSKIEGO na jubileuszowym zjeździe PAU w Krakowie

Witam serdecznie Jubileuszowy Zjazd Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, zwołany z okazji jej 75-lecia istnienia i działalności.

W ciągu swego istnienia PAU zdobyła wśród pokrewnych towarzystw zasłużony autorytet, skupiła najwybitniejszych uczonych, sięgała swoją działalnością daleko poza Kraków, zdobywając poprzez twórczość swych członków, poważne stanowisko w międzynarodowym świecie naukowym.

Szczególnie ważną rolę odegrała PAU w pierwszych 36 latach swego istnienia, kiedy w warunkach niewoli narodowej skupiała rozproszone wysiłki uczonych, umożliwiała im pracę naukową, gromadziła cenne zbiory, tworzyła warunki dla szerokiej akcji wydawniczej.

Na przełomie XIX i XX wieku była najpoważniejszym — obok Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Warszawskiego Towarzystwa Naukowego — i największym dotąd w dziejach Polski, ośrodkiem kształtowania myśli naukowej. W tym okresie patronowała Akademia szybkiemu rozwojowi lingwistyki polskiej.

Polska Akademia Umiejętności w okresie swego 75-letniego istnienia dokonała poważnego wkładu do nauki polskiej. Wystarczy wspomnieć nazwiska Olszewskiego, Wróblewskiego, Kostaneckiego, Weigla.

Z tego dorobku nam nic nie wolno uronić. **Do dobrych tradycji należy nawiązywać, na nich się uczyć, kontynuować je i ulepszać.**

Do szczególnie cennych działów pracy PAU zaliczyć należy:

Rejestracje poważniejszych osiągnięć naukowych w Polsce w różnych dziedzinach (szczególnie w zakresie humanistyki), w postaci rozpraw, sprawozdań miesięcznych i roczników; gromadzenie zbiorów naukowych w postaci cennego księgozbioru, rękopisów i eksponatów muzealnych; organizowanie informacji o nauce polskiej dla zagranicy w formie specjalnych biuletynów, organizowanie zespołowej pracy wydawniczej, wymienić tu trzeba takie wydawnictwa jak bibliografia polska, wielki atlas gwar polskich i przygotowywany słownik staropolski; organizowanie prac zespołowych np. komisji fizjograficznej itd.

Zgromadziła więc PAU cenne materiały naukowe, które będą stanowić podstawę do dalszych prac i syntez naukowych. Ten fakt chciałbym podkreślić, jako największe osiągnięcie PAU. Wszyscy, zarówno ci, którzy bezpośrednio kierują pracami PAU lub biorą w nich udział, jak również ci, którzy stoją z zewnątrz, ale obserwują jej dzieje, dostrzegają w działalności Polskiej Akademii Umiejętności blaski i cienie. Poza uroczystościami znajdziemy dość czasu i miejsca, aby śmiało, szczerze i do końca błędy i niedociągnięcia omówić i znaleźć wspólnym wysiłkiem środki i przezwyciężenia.

Po dokonaniu zasadniczych reform społecznych, rozpoczynamy budowanie podstaw lepszego, sprawiedliwszego ustroju w naszej Ojczyźnie z socjalizmu.

Jesteśmy w końcowej fazie zwycięskiego wykonania planu trzyletniego i układania nowego sześcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej. Dokonujemy i dokonamy olbrzymiej, wręcz gigantycznej rozbudowy naszej gospodarki. Wypływają z tego kolosalne zadania, które muszą być wykonane we wszystkich dziedzinach życia narodowego. Stąd też wynikają wielkie zadania dla nauki.

W pracach naszych na każdym odcinku, dotyczy to zarówno przemysłu, komunikacji, rolnictwa, łączności — musimy oprzeć się na naukowych podstawach. Nauka oderwana od życia, jak to niestety dzieje się jeszcze dość często u nas, uschnie i odpadnie, jak zwiędły liść.

Kraje, które potrafią wprzęgnąć nowoczesną naukę do służby życia i gospodarki, będą przodowały — kraje, które tego we właściwym czasie nie zrobią, będą cierpiały i ponosiły gorzkie skutki swego zacofania. **Musimy kultywować naukę powiązania najściślej i najgłębiej z potrzebami życia i gospodarki narodowej.** Wszystkie dyscypliny, nie tylko praktyczne lub stosowane, ale również teoretyczne i najbardziej abstrakcyjne, winny w konsekwencji służyć narodowi i masom ludowym. Drogą organizacyjnych zabiegów musimy naprawić nierówności i niewłaściwe proporcje w rozwoju poszczególnych dziedzin wiedzy.

Doceniając w pełni potrzeby humanistyki, należy wydatnie przyśpieszyć rozwój nauk technicznych, przyrodniczych i lekarskich.

Nauka musi być związana z życiem.

Takiej nam potrzeba nauki i taka nauka znajdzie w Polsce, w granicach naszych możliwości, optymalne warunki rozwoju.

Musimy rozwijać naukę najbardziej nowoczesną. **Nikt nie ma najmniejszego zamiaru odtrącać kogokolwiek od twórczości naukowej. Odwrotnie, w obliczu gigantycznych zadań, musimy dbać o uczonych starych i młodych, jak o cenny skarb.**

Szczególną opieką musimy otoczyć młodych uczonych. Musimy stworzyć klimat dla ich szybkiego rozwoju. A dzieje się u nas jeszcze niekiedy źle w tej dziedzinie.

Muszą pracownicy naukowi zjednoczyć siły i do maksimum doprowadzić wysiłki. W takiej żyjemy epoce, kiedy produkować, — dotyczy to również produkcji naukowej — musimy coraz więcej, coraz lepiej, coraz intensywniej.

Przeciwstawiając się przestarzałym metodom i skostnieniu w badaniach naukowych, przeciwstawiając się nierozumieniu i niechęci do twórczego nurtu myśl naukowej, opartej na zasadach marksizmu, nauka polska zdobędzie nowe bodźce dla swego rozkwitu, co przyczyni się do realizacji szlachetnych dążeń wysunięcia Polski do przodujących szeregów w dziedzinie twórczości naukowej. Bez czerpania pełną garścią z przebogatych doświadczeń nauki radzieckiej i przodującej nauki na całym świecie nie pchniemy naprzód rozwoju nauki polskiej, rozwoju, odpowiadającego olbrzymim i palącym potrzebom Polski Ludowej.

Rozumie ten postulat coraz więcej ludzi, szczerych patriotów, z masami ludowymi związanych. Wielu naszych uczonych weszło lub wchodzi na tę drogę. Ci zaś, którzy tego nie chcą lub nie mogą zrozumieć, którzy będą chcieli stanąć w poprzek drogi, ani się spostrzegą, jak zostaną na marginesie twórczego pochodu narodu ku lepszej przyszłości.

Nam potrzeba nauki przodującej, związanej z potrzebami narodu i do kultywowania takiej n i wzywamy wszystkich uczonych dobrej woli, patriotów naszej, ponad wszystko ukochanej, Ludowej Ojczyzny.

Jestem najgłębiej przekonany, że nauka polska i uczeni nasi spełnią wielkie zadania, które naród przed nimi stawia, a wszystkie twórcze siły naukowe znajdą należne im miejsce.

Witając Zjazd Jubileuszowy imieniem Prezydenta RP i Premiera Rządu — życzę Mu najbardziej owocnych obrad.

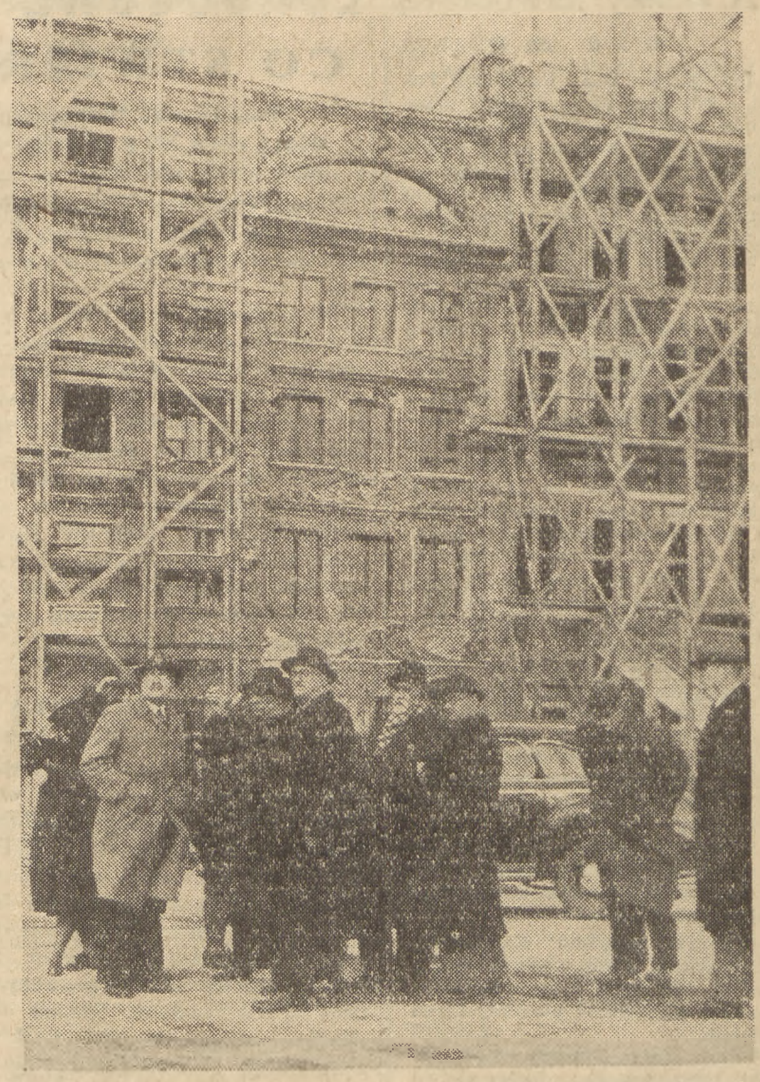

W Warszawie zatrzymała się grupa uczonych radzieckich, udająca się na uroczystości jubileuszowe Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Na zdjęciu uczeni radzieccy na Starym Mieście.

Współpraca uczonych Związku Radzieckiego i Polski Demokratycznej będzie coraz ściślejsza

Przemówienie prof. GREKOWA na uroczystościach P A U

Przewodniczący delegacji uczonych radzieckich odczytał list prezesa Akademii Nauk ZSRR, akademika Wawiłowa, do prezesa PAU. W imieniu Akademii Nauk ZSRR prof. Grekow pozdrowił gorąco PAU w dniu 75-lecia jej twórczej działalności naukowej i społecznej.

Polska Akademia wyrosła na szerokich podstawach kultury narodu polskiego. W Polsce powstał jeden z najstarszych uniwersytetów europejskich — Wszechnica Jagiellońska, która odegrała ogromną rolę w życiu kulturalnym i naukowym narodów słowiańskich.

Założenie Polskiej Akademii Umiejętności — stwierdza przedstawiciel Akademii Nauk ZSRR — było wielkim wydarzeniem w polskim życiu kulturalnym, naukowym i społecznym. W Akademii zebrali się najlepsi przedstawiciele polskiej nauki, których dorobek znany jest nie tylko w Polsce, ale i daleko poza jej granicami.

Czołowi przedstawiciele rosyjskiej nauki, kultury i myśli społecznej śledzili zawsze z głęboką sympatią rozwój nauki i kultury polskiej i każdy etap bohaterskiej walki narodu polskiego o wyzwolenie.

Lenin i Stalin — twórcy partii bolszewików, okazywali stałą pomoc czołowym przedstawicielom proletariatu polskiego, walczącego razem z proletariatem rosyjskim przeciw uciskowi caratu i burżuazji.

Dzięki zwycięstwu wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji, naród polski uzyskał niepodległość. Jednakże władza polska pozostała w rękach burżuazji i w tych warunkach PAU była pozbawiona możności oddania wszystkich swych sił narodowi polskiemu. Rząd Polski burżuazyjnej dążył do uczynienia z nauki — własności klas posiadających. Usiłował on zerwać łączność nauki polskiej i kultury narodu polskiego z nauką i kulturą rosyjską oraz narodów radzieckich.

Wskutek okupacji niemiecko - faszystowskiej w Polsce — mówił dalej prof. Grekow — PAU poniosła ogromne straty. W niemieckich katowniach i obozach koncentracyjnych zginęły dziesiątki wybitnych uczonych polskich.

Z pomocą narodowi polskiemu przyszły narody radzieckie, kierowane przez partię bolszewicką i wielkiego wodza, Józefa Stalina. Armia Radziecka wraz z Wojskiem Polskim pokonała okupantów niemiecko - faszystowskich. Spełniły się odwieczne nadzieje narodu polskiego — odzyskano macierzyste ziemie polskie po Odrę i Nysę.

Uczeni radzieccy są przekonani — stwierdza w dalszym ciągu przedstawiciel Akademii Nauk ZSRR, — że Polska Akademia Umiejętności, **ręka w rękę z postępowymi uczonymi całego świata, będzie z samozaparciem pracować dla dobra swojego ludu, walczyć o prawdę, wolność i pokój w całym świecie przeciw podżegaczom do nowej wojny i wszystkim przedstawicielom ideologii reakcyjnej.**

Obecnie raz na zawsze runęły bariery, oddzielające uczonych radzieckich i polskich. Akademia Nauk ZSRR, przesyłając pozdrowienia dla Polskiej Akademii Umiejętności i za jej pośrednictwem, wszystkim postępowym przedstawicielom nauki polskiej wyraża przekonanie, że współpraca między uczonymi Związku Radzieckiego i Polski Demokratycznej, między bratnimi Akademiami Radziecką i Polską będzie coraz ściślejsza.

Przemówienie swe prof. Grekow zakończył okrzykiem na cześć niezależnej nauki w wolnej Demokratycznej Polsce, polskiej nauki i kultury oraz przyjaźni między narodami polskim i radzieckim.

Dar Akademii Nauk ZSRR

Zwracając się do ministra Skrzeszewskiego, prezesa PAU, prof. Nitscha oraz do obecnych na sali osób, prof. Grekow zawiadomił zebranych, że Akademia Nauk ZSRR poleciła wraz z najserdeczniejszymi pozdrowieniami przekazać bratniej Polskiej Akademii przyrządy fizyczne, a mianowicie, kwarcowy spektrograf, skonstruowany przez radzieckich fizyków, a sporządzony rękami leningradzkich robotników.

Życzeniem uczonych radzieckich jest, aby ten podarunek przypomniał polskim kolegom trwałą i niewzruszoną przyjaźń, którą żywią narody radzieckie dla nauki polskiej i narodu polskiego.

Z prasy zagranicznej

Churchill — uosobienie wiarołomności

O wystąpieniu Churchilla na konferencji konserwatystów brytyjskich, które było jednym z najbardziej jaskrawych wystąpień podżegaczy wojennych, pisaliśmy już przed paroma dniami. Ale Churchill poruszył w swoim wystąpieniu również pewne momenty z niedalekiej przeszłości i ujawnił rewelacyjne fakty z ostatnich tygodni wojny. Oto, co m. in. ujawnił b. premier brytyjski:

„Muszę stwierdzić — powiedział Churchill — **że zwycięski gabinet koalicji wojennej widział PRZEPAŚĆ, jaka ujawniła się między komunistyczną Rosją, a większymi i mniejszymi demokracjami zachodnimi, ZANIM JESZCZE HITLER ZOSTAŁ ROZBITY I ZANIM NIEMCY ZŁOŻYŁY BROŃ".**

Komentując to niezwykłe oświadczenie Churchilla, pisze moskiewska „Prawda":

„Były premier brytyjski przyznał, iż na ostatnim etapie walki z Niemcami, **chciał wiarołomnie naruszyć umowy z dowództwem radzieckim.** Churchill stwierdził, iż dążył się, aby **armia brytyjska maszerowała na Berlin** i aby **pancerne dywizje amerykańskie maszerowały na Pragę.** Uważał on również, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania **„nie powinny cofnąć swych wojsk w Niemczech na tak znaczną odległość od linii, na jakiej miały się spotkać sojusznicze armie zachodnia i wschodnia".**

O czym świadczą fakty ujawnione przez Churchilla?

„Były premier brytyjski potwierdza — pisze dalej „Prawda", — że pod koniec wojny ujawniły się w naczelnym dowództwie państw zachodnich **tendencje obce zadaniom wojny wyzwoleńczej.** Prowadząc w sojuszu ze Związkiem Radzieckim wojnę z Niemcami faszystowskimi, Churchill i te koła imperialistyczne, których premier brytyjski był przedstawicielem — **nie zmieniły swego antyradzieckiego stanowiska; liczyły one na taki obrót wypadków wojennych, który by osłabił ZSRR i poderwał jego siłę. Kiedy zaś bohaterskie wojska radzieckie podeszły wśród nieustannych walk do życiowych ośrodków Niemiec — w łonie naczelnego dowództwa państw zachodnich zastanawiano się poważnie nad JAWNYM NARUSZENIEM ZOBOWIĄZAŃ WOJENNYCH".**

„Prawda" wskazuje dalej, że oświadczenie Churchilla rzuca znamienne światło na uporczywe twierdzenia propagandy niemieckiej, szerzone w przededniu kapitulacji, iż konflikt między państwami sojuszniczymi jest nieunikniony. **Możliwe, że Hitler i Goebbels wiązali swe ostatnie nadzieje właśnie z wiarołomną pozycją premiera brytyjskiego.**

„Kompetentne wyjaśnienia byłego premiera brytyjskiego — stwierdza „Prawda" — kładą kres wszelkim sporom na temat polityki państw zachodnich w końcowym okresie drugiej wojny światowej. Churchill potwierdza, że u źródła tej polityki leżało wiarołomstwo.

Rząd radziecki ze stalinowską przenikliwością przejrzał grę swych rzekomych przyjaciół i rozbił ją. Ogromna siła zawarta w ustroju radzieckim, zapewniła Związkowi Radzieckiemu zwycięstwo. ZSRR osiągnął to zwycięstwo nie osłabiony, lecz wzmocniony".

Antagonizmy angielsko-amerykańskie w Grecji

(Korespondencja własna)

Ateny, październik.

Jak wszędzie — tak i w okupowanej Grecji istnieje między imperializmem amerykańskim i brytyjskim doskonała współpraca na gruncie wrogości przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, na gruncie ujarzmienia narodu greckiego i złamania ruchu demokratycznego. **Churchill — Attlee — Bevin w grudniu 1944 roku wojną, wypowiedzianą narodowi greckiemu, rozpoczęli nieszczęsne dzieło zamiany Grecji na przyczółek przeciw socjalizmowi i demokracji ludowej. Najeźdźcy z drugiej strony Atlantyku: Truman — Marshall przybyli tu w tym samym celu, skoro okazało się, że „święte przymierze" konserwatystów z Labour Party nie mogło osiągnąć zamierzonych celów w Grecji.**

Ale podczas gdy imperialiści amerykańscy i ci z tamtej strony kanału La Manche są zgodni co do ujarzmienia narodu Hellenów i zrobienia z Grecji batalionu antyradzieckiego — pewne jest również, że rodzą się przeciwieństwa między obu państwami imperialistycznymi. Zarysowały się dwie sprawy dużej wagi, w których **antagonizm angielsko - amerykański** występuje coraz wyraźniej.

CYPR — KOLONIĄ BRYTYJSKĄ

Pierwszą jest sprawa Cypru. Wyspa ta, zamieszkała w zwartej masie przez Greków, stanowiących 4/5 ludności, podlega nadal, mimo przepisów prawa międzynarodowego — panowaniu angielskiemu. Mieszkańcy Cypru bili się bohatersko przy boku aliantów podczas wielkiej wojny antyfaszystowskiej i swą krwią przypieczętowali gorące pragnienie całej ludności wyspy — połączenia się z Grecją.

Póki wojna trwała i Anglii potrzebny był udział w niej ludności Cypru — nieliczni angielscy mężowie stanu „lekką rączką" **dawali przyrzeczenia,** że jak tylko Niemcy będą pobite, życzenia mieszkańców Cypru zostaną spełnione. Lecz natychmiast po zakończeniu wojny, imperialiści brytyjscy zachowali się tak, jak oni mają w zwyczaju: **złamali swe obietnice.**

A przyszło im to o tyle łatwiej, że powzięli genialną myśl ujarzmienia całej Grecji, zamienienia jej na większy Cypr. I nie tylko nie dotrzymali obietnicy przeprowadzenia unii Cypru z Grecją, ale jeszcze samą wyspę zalali falą terroru policyjnego, podobnego temu, jaki mieszkańcy Cypru znają z czasów represji po powstaniu w 1931 roku.

Foreign Office usprawiedliwia tę falę terroru koniecznością obrony interesów „wspólnoty brytyjskiej", która nie może pozwolić, aby grecka ludność wyspy manifestowała solidarność, sympatie patriotyczne i uznanie dla gen. Markosa i Armii Demokratycznej.

WŁASNA BAZA MORSKA I POWIETRZNA

I oto, gdy Brytyjczycy byli już pewni, że opanowali sytuację na Cyprze i umocnili tam swą pozycję — na widowni ukazali się Amerykanie, przedstawiając żądania rewindykacyjne. Król Paweł posłuchał głosu swych amerykańskich mocodawców. Oświadczył w wywiadzie, udzielonym amerykańskiemu dziennikarzowi, że w wypadku dołączenia Cypru do Grecji, rząd Grecji przyzna bazy wojskowe Stanom Zjednoczonym.

To oświadczenie królewskie wywołało wściekłość Foreign Office — skierowaną naturalnie nie przeciwko Amerykanom, którzy nie mogą być publicznie atakowani przez swych pomocników brytyjskich, ale przeciw pachołkowi Yankesów — królowi Pawłowi. Odbyły się rozmowy reprezentantów dyplomatycznych Wielkiej Brytanii przy rządzie ateńskim. Sofulis starał się sprawę wyjaśnić — ale fakt pozostaje faktem.

Amerykanie chcą podstawić nogę Anglikom na Cyprze. I można łatwo zrozumieć dlaczego! Cypr jest doskonałą pozycją strategiczną i bardzo ważną wojenną bazą morską i powietrzną. Amerykanie, którzy chcą wyprzeć Anglików z całego morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu — nie mogą zostawić Cypru w ich ręku. A ponadto wyspa ta jest bardzo bogata w pokłady mineralne, naftę i inne surowce wysoko cenione przez agresorów.

Jeżeli przypomnimy sobie, w jakich warunkach Wielka Brytania zajmowała Cypr w 1878 roku — możemy powiedzieć: jeśli historia się nie powtarza — to w każdym razie mści się! W 1873 roku Wielka Brytania skorzystała z wyjątkowej słabości imperium ottomańskiego po jego klęsce w wojnie rosyjsko - tureckiej i zajęła wtedy Cypr. Zrobiła to, broniąc rzekomo interesów Turcji. Dzisiaj z kolei Amerykanie chcą zająć Cypr, broniąc również interesów Imperium Brytyjskiego!

Następną kwestią, w której występują antagonizmy angielsko - amerykańskie, jest sprawa koncesji ekonomicznych, sprawa przywilejów półkolonialnych. **Odkąd Grecja „odzyskała niepodległość" aż do ostatnich czasów — Wielka Brytania miała głos rozstrzygający w gospodarce kraju. Gaz, elektryczność, koleje żelazne, kopalnie — 3/4 bogactwa greckiego, należały do Anglików i były wykorzystywane przez koncerny angielskie.**

Jednak od chwili, gdy Amerykanie zaczęli wysuwać się na pierwszy plan w Grecji — powstała dla rządu konieczność porozumienia się z nimi w dziedzinie ekonomicznej. I tak też się stało. Kilka dni temu rząd Grecji przyznał spółce amerykańskiej eksploatację sieci telegraficznej i telefonicznej. Przygotowuje się również układ o przejęciu kolei przez amerykańskich kapitalistów.

Co do kopalń, to one już znajdują się w rękach Amerykanów!

Przymierze wojskowe amerykańsko-angielskie, to jedna sprawa, ale sprzeczne interesy monopoli — to inna rzecz. Inaczej stosunki między imperialistami nie mogą się układać.

B. Granics

Z notatnika Warszawy

A szkoły zawodowej nie ma

Dzielnicowa Rada Narodowa Praga - Południe wiele musiała sobie trudu zadać, by z budynku przy ul. Siennickiej, w którym przed wojną mieściła się szkoła, „wyprowadzić" szpital. Równocześnie rozpoczęto starania o to, by wolny dom przeznaczyć na jakąś szkołę zawodową.

Kuratorium Warszawskie zlekceważyło sobie widoczne prośby mieszkańców Pragi, gdyż do budynku przy ul. Siennickiej przeniosło dwie szkoły powszechne i otwarło tam Państwowe Gimnazjum dla Dorosłych. Szkoły powszechne prawdopodobnie umieszczono tylko tymczasowo, na okres remontu ich budynków. Nie rozumiemy jednak dla czego umieszczono tu gimnazjum.

Dzielnica Praga - Południe posiada już jedno gimnazjum dla dorosłych przy ul. Boremlowskiej i to wcale nieprzepełnione. Po co więc otwierać drugą taką samą szkołę i zabierać miejsce tym, którzy chcą się uczyć zawodu?

Cóż bowiem z tego, że w dzielnicy będą dwa gimnazja dla dorosłych, które albo będą świeciły pustkami albo trzeba je zapełniać uczniami z innych dzielnic, a miejscowi tymczasem będą jeździć do szkół zawodowych na drugi koniec Warszawy?

Mieszkańcy Pragi - Południe domagają się otwarcia szkoły zawodowej, bo tych właśnie brak jest w dzielnicy.

Śmiemy posądzać Kuratorium Warszawskie o bezplanowość w rozmieszczaniu szkół i brak zainteresowania potrzebami poszczególnych dzielnic.

Wiemy, że w planach zabudowania przestrzennego budownictwo szkolne, na które kładzie się obecnie specjalny nacisk, dąży do tego by dzielnica i osiedla tworzyły pewną zamkniętą całość, by w sprawach kulturalno - oświatowych były samowystarczalne, niezależnie od innych dzielnic.

Nie wiadomo więc dlaczego nie wprowadza się w życie tej słusznej zasady w dzielnicy Praga - Południe.

LUKSUSOWE NORMY W PODKOWIE LEŚNEJ

CO STWIERDZIŁY »TRÓJKI« PARTYJNE

Ponad tysiąc znalezionych izb w miejscowościach podwarszawskich i około 300 przekwaterowanych rodzin — to dotychczasowy efekt pracy trójek partyjnych.

Niemal codziennie Warszawę opuszcza kilka rodzin, przenosząc się z izb-ruder do jasnych, ciepłych mieszkań.

Akcja wyszukiwania wolnych lokali w okręgu podstołecznym objęła w pierwszym etapie odcinek **Wawer — Otwock.** Znaleziono tu wiele kamienic willowych, całkowicie niezajętych. Nie można również powiedzieć, że akcja trójek napotykała na jakieś opory czy niespołeczne podejście ze strony miejscowej ludności. Raczej przeciwnie: przekwaterowanych warszawiaków przyjmowano na ogół chętnie. **Sprzeciwy na orzeczenie trójek wpływały raczej sporadycznie.**

JAK ZWYKLE, INICJATYWA PRYWATNA

Nie wszędzie jednak akcja „trójek" spotyka się ze zrozumieniem. **Typowego przykładu złego, a nawet wrogiego podejścia, dostarczyli „trójkom" mieszkańcy Podkowy Leśnej.** Właśnie w Podkowie Leśnej uniemożliwia się „trójkom" częstokroć wejście do mieszkania. Właśnie w Podkowie Leśnej właściciele kilkupokojowych lokali, bynajmniej nie zagęszczonych, czują się pokrzywdzeni, właśnie oni składają z reguły sprzeciwy. I tak **na około 70 izb, znalezionych ostatnio w Podkowie, złożono aż 25 odwołań.**

Trudnością zasadniczą, z jaką borykają się „trójki" w Podkowie Leśnej i okolicy, jest uchwała Gminnej Rady Narodowej Helenów. Gmina Helenów uchwaliła bowiem czółkiem odrębne i dziwne normy zagęszczenia. A mianowicie przyznano 16 m kw. powierzchni dla każdego mieszkańca bez wyjątku, niezależnie od tego, czy pracuje, czy żyje z kapitału (wszędzie obowiązuje norma 10 m kw. dla pracującego, a 5 m kw. dla niepracującego). Efekt jest taki, że w mieszkaniu np. 5-pokojowym mieszka cztery osoby i „trójki" nie mogą ingerować.

Zdarza się, że niektórzy adwokaci i lekarze, zamieszkujący w Podkowie Leśnej, oprócz mieszkania, utrzymują dodatkowy pokój, rzekomo na kancelarię. W rzeczywistości jednak, każdy z tych adwokatów czy lekarzy posiada osobny gabinet w Warszawie, a także często obok gabinetu, tzw. pokój służbowy, co daje w rezultacie dwa mieszkania.

Sprawą Podkowy Leśnej, a w szczególności uchwałą Gminnej Rady w Helenowie o zagęszczeniu—powinno się zająć Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, poddając uchwałę szczegółowej rewizji.

(w. b.)

Jak zostają wykorzystane kredyty Rady Państwa

Kto wypacza akcję?

W Warszawie — Zachód kredyty przyznane przez Radę Państwa na poprawę warunków mieszkaniowych świata pracy, przeznaczono przeważnie na remont baraków.

I tak na baraki przy ul. Zawiszy 49 wyasygnowano 5 mil. zł. Do tej pory naprawiono tu dachy dwóch baraków i wydano na ten cel aż 3 mil. zł. Wydaje się, iż S. P. B., które prowadzi prace na terenie baraków, trochę za drogo płaci za materiały, potrzebne do remontu. Przydałaby się tutaj zresztą jak i przy wszystkich innych pracach ściślejsza kontrola ze strony komisji, zajmującej się realizacją kredytów. Sprawy nie należy odwlekać, gdyż po zakończeniu prac będzie już za późno na kontrolę. **Kwestia kosztów przeprowadzanych prac jest równie ważna jak termin ich wykonania.**

Remont przeprowadza się również w barakach przy ul. Ks. Janusza i przy ul. Opaczewskiej 33.

Trzeba przyznać, że baraki te wykończone są dość tandetnie — tak, że w ciągu roku uległy poważnym zniszczeniom. Wydaje się, iż najkonieczniejsze naprawy dachów (prawie do wszystkich mieszkań przecieka!), drzwi, sufitów i przeświecających ścian, wymagają dużo większych sum. W barakach mieszkają przeważnie robotnicy, którzy nie mogą sobie pozwolić na remontowanie mieszkań własnym kosztem.

Byłoby dużo słuszniejsze, gdyby pieniądze przeznaczone na całkowitą odbudowę domu przy ul. Tarczyńskiej 8, przesunięto właśnie na baraki. Odbudowa domu przy ul. Tarczyńskiej wymaga większych kosztów (więcej niż 20 mil.), i co najważniejsze, nie ma żadnej nadziei na ukończenie jej w tym roku. W budynku tym mieściła się dawniej fabryka kawy i trzeba go całkowicie przebudować, by odpowiadał najprostszym warunkom mieszkaniowym. Zresztą, jak dowiadujemy się, o budynek ten stara się jakaś fabryka, a przecież nadzwyczajne kredyty nie na ten cel były przeznaczone.

Przykłady te wskazują, iż niestety spisy przygotowano niestarannie, nie sprawdzono, czy wszystkie wytypowane domy należy remontować. (m).

Na znak solidarności

ze strajkującymi robotnikami Francji

Pracownicy CHP Mot „Motozbyt", na wiecu solidarności z masami strajkującymi Francji uchwalili następującą rezolucję:

„My, pracownicy Dyrekcji Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego „MOTOZBYT", zebrani dnia 23.10.1948 r. na wiecu solidarności ze strajkującymi masami pracującymi Francji wyrażamy pełną solidarność w ich dążeniu do poprawy bytu i przesyłamy im braterskie pozdrowienie i najserdeczniejsze życzenia zwycięstwa w walce przeciwko rządowi Francji, w którym zasiadają zdrajcy klasy robotniczej: Blum, Moch i inne pachoły imperializmu anglosaskiego.

Zachwyceni Waszą postawą w 19-dniowym strajku jesteśmy razem z Wami w walce o zniszczenie kapitalizmu, o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka.

My ze swej strony zobowiązujemy się jeszcze więcej wysiłku wkładać w naszą pracę nad odbudową naszego kraju, i będziemy czujni w zaostrzającej się walce klasowej w naszym marszu do socjalizmu.

Na znak solidarności z Wami zobowiązujemy się odpracować 1 DZIEŃ W MIESIĄCU października br. i wartość naszego zarobku PRZEKAZAĆ DLA WASZYCH RODZIN.

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących!!!

Niech żyje Komunistyczna Partia Francji!!!"

Jesień w Parku Ujazdowskim

24-tysięczny przychówek

Mimo coraz chłodniejszych dni, park Ujazdowski nie traci na swej popularności i jest codziennie licznie odwiedzany przez starszych i najmłodszą generację.

SEN TULIPANÓW

W parku chodzi się po masie opadających liści. Robotnicy zgrabiają je na duże stosy i przewożą w głąb przed magazyn i inne budynki pomocnicze. Ściany są drewniane, przepuszczają chłód i zimno, trzeba więc je „ogacić".

Gremialne grabienie odbywa się co 2 — 3 dni.

Nie tylko jednak to zajęcie świadczy o jesiennym życiu parku.

Na wielkim placu, gdzie jeszcze kilka tygodni temu piętrzyły się zwały gruzu, krzątają się właśnie kobiety. Gruzu ani śladu, dookoła biegną gładko zagrabione grządki rabatów, spełniających rolę legowiska dla śnieżnego snu tulipanów. Odbywa się sadzenie. **Przeszło 10 tys. cebulek trzeba umieścić w ziemi i przykryć grubą warstwą igliwia i liści.** Przeczekają tak do wiosny, a w końcu kwietnia zakwitną.

Sprowadzone przed rokiem z Holandii tulipany dały „przychówek" w ilości 24 tysięcy cebulek, które przekazano do Parku Praskiego. Tam otoczy się je specjalną opieką i własna hodowla pięknych kwiatów z każdym rokiem będzie się rozwijać coraz lepiej.

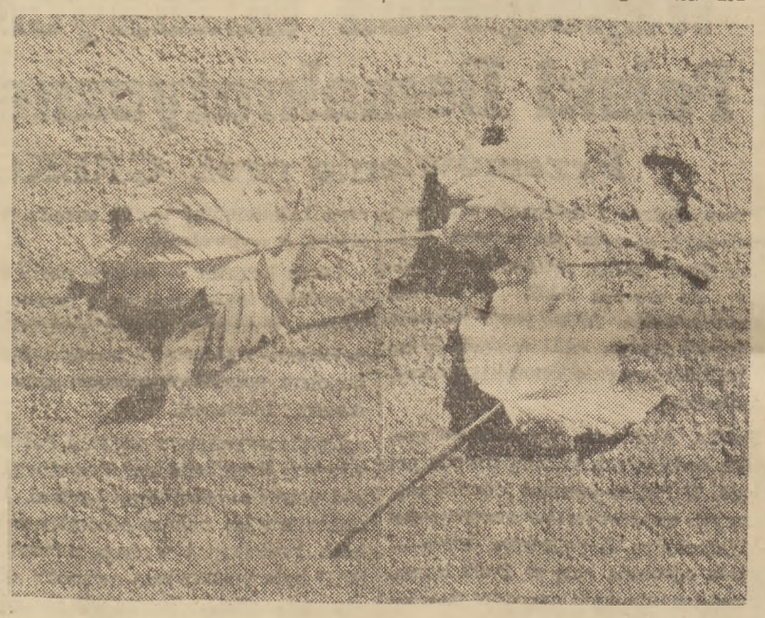

ŁABĘDZI TEREN

Ogromny staw okupowały całkowicie łabędzie. Dwie rodziny, składające się z 11 członków czuły jeszcze niedawno do siebie dziwną antypatię. Nie mogły się pogodzić na jednym stawie i trzeba było odgrodzić je mostkiem.

Teraz pływają razem w idealnej zgodzie. Stary „kwaterunek" mają przyznany tylko do chwili ukazania się pierwszej kry. Później przeniesie się łabędzie do ogrzewanego domku z basenem, a dawny ich teren przejmą dzieci. Corocznym zwyczajem stawy na okres zimowy bierze w opiekę **Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego i urządza na nich ślizgawkę.**

(ar)

—ooo—

Dreszczyk emocji pasażerów „25"

Tory tramwajowe nad »przepaścią«

Wczoraj, w godzinach przedpołudniowych nastąpiła trzygodzinna przerwa w ruchu tramwajowym w Alejach Sikorskiego. Przyczyną jej była konieczność założenia pod torami konstrukcji odciążającej na przestrzeni kilku metrów.

W nocy z niedzieli na poniedziałek grupa robotników „Beton-Stalu" pracowała przy ustawianiu tej konstrukcji, jednak z powodu deszczu nie udało się wykonać całego zadania.

Nie chcąc dopuścić do przerwy w ruchu w godzinach największego jego nasilenia, kierownictwo budowy zdecydowało się przepuścić ranne tramwaje. Oczywiście ruch odbywał się pod kontrolą inżynierów i robotników, gotowych w razie niebezpieczeństwa do interwencji.

O godz. 10, kiedy ruch jest znacznie słabszy, tramwaje zatrzymano do czasu założenia stempli pod torem. Trwało to do godz. 13.30.

Przy budowie tunelu pozostało jeszcze do wykonania sześć sekcji stropów. W bieżącym tygodniu „Beton-Stal" zabetonuje dwie z nich. Następne dwie, leżące w najniebezpieczniejszym miejscu, tuż przy Nowym Świecie wykonane będą w pierwszych dniach listopada. Koniec prac betoniarskich przewidywany jest za trzy tygodnie.

Przedtem jednak zacznie się zasypywanie gotowych już odcinków. Praca ta postępować będzie od Brackiej w kierunku Nowego Światu.

(j. m.)

ŻYWA REKLAMA

Film „Pojedynek", wyświetlany w ramach Festiwalu Filmów Radzieckich w „Polonii", cieszył się niebywałym powodzeniem wśród najmłodszych kinomanów.

Pewien zadumany jegomość dopchnąwszy się w końcu do kasy zapytał biletera o tytuł wyświetlanego filmu.

— Nie widzi pan? — odrzekł ten, wskazując dwóch bokserujących się o swe „kolejkowe" miejsce chłopców.

— Cóż to formalny pojedynek!

— Właśnie „Pojedynek"!

Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI CSR

Komitet Słowiański w Polsce i Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej urządza w dn. 28 października br. o godz. 17 w sali „Roma" przy ul. Nowogrodzkiej 49 — Uroczystą Akademię z okazji Święta Niepodległości Republiki Czechosłowackiej.

Przemówienia wygłoszą: Prezes Zarz. Gł. Tow. Przyj. Polsko-Czechosł. minister inż. JAN RABANOWSKI, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce marszałek WACŁAW BARCIKOWSKI oraz ambasador Republiki Czechosłowackiej FRANCISZEK PISEK.

W części artystycznej — orkiestra Filharmonii Stołecznej pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego. Halina Mickiewiczówna (śpiew). Robert Sauk (śpiew) oraz dwóch artystów Narodowego Teatru w Pradze: Beno Blachut i Edward Haken.

Miejski Ośrodek Informacyjny

buduje się w śródmieściu

Dość oryginalny (nie ze względu na wygląd, lecz na przeznaczenie) budynek powstaje w samym sercu Warszawy. Jest nim **Miejski Ośrodek Informacji** wznoszony przez MPRB na rogu **Nowego Światu i Alei Sikorskiego.**

Tu w niedalekiej przyszłości każdy przybywający do stolicy, a nawet każdy warszawiak będzie mógł dowiedzieć się wielu interesujących szczegółów z życia miasta. Urządzona tu zostanie stała wystawa, ilustrująca postępy odbudowy Warszawy, w sali odczytowej wygłaszane będą prelekcje na aktualne tematy i wyświetlane filmy krótkometrażowe z życia stolicy. Na miejscu można będzie nabyć bilety do wszystkich teatrów warszawskich oraz uzyskać informacje co do repertuaru tych teatrów oraz adresów ważniejszych instytucji stolicy. Projektodawcy inż. inż. **Stępiński i Kuźma,** nie zapomnieli również o tym, że warszawiacy bardzo lubią kawiarnie. Na parterze budynku od strony Alei mieścić się będzie duży i ładny lokal tego typu. Piętra zajmą biura Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy.

Architektonicznie gmach Ośrodka Informacji Z. M. będzie połączeniem dwu ulic: „niskiego" **Nowego Światu** i „wysokich" **Alei.** Dość trudne to zadanie projektodawcy rozwiązali w ten sposób, że sam budynek będzie tak jak cały Nowy Świat 2-piętrowy. Nie stanie on jednak na linii regulacyjnej Alei lecz będzie cofnięty o kilka metrów, a przed nim urządzi się duży taras z pomnikiem. Całość zaś rzucona będzie na tło 5-piętrowej „do budówki", jaka stanie na podwórzu domu. Oba obiekty związane będą „mostem" zdobionym rzeźbami, pod którym przejdzie piesza uliczka do Chmielnej.

Budowę Ośrodka, zleconą przez WDO, rozpoczęto 15 czerwca br. Ze względu na niezwykle ciężki grunt, „naszpikowany" żelbetowymi fundamentami i na wysoki poziom wody podskórnej, termin wykończenia domu w stanie surowym, wyznaczony na koniec bieżącego miesiąca, musi ulec odroczeniu do 15 grudnia.

Wykończenie budynku i uruchomienie Ośrodka zapowiedziane jest na lato 1949 r. (j. m.)

KRYSKA na »czterdziestkę«

W ubiegłym tygodniu, poruszając sprawę przekształcenia barów warszawskich na stołówki pracownicze podaliśmy, że już w najbliższym czasie nastąpi likwidacja kilku restauracji w Śródmieściu.

Jak się dowiadujemy, akcja likwidacyjna nie oszczędzi i znanego „Baru pod 40", który od kilku dni, zdobią pieczęcie starostwa.

3.600 DRZEWEK zasadzono w dzielnicach robotniczych

W ramach 5-milionowego kredytu przyznanego Wydziałowi Ogrodniczemu Zarządu Miejskiego na zazielenienie dzielnic robotniczych, sprowadzono 3.600 drzewek. Z liczby tej Mokotów otrzyma 1.400 szt., Grochów 900 szt., Wola 600 szt., Targówek 150 szt., i parki 600 szt. drzewek. Akcja sadzenia już trwa. **20 października Wydział Ogrodniczy zasadzi pierwsze drzewka na trasie W — Z, u wylotu tunelu.** Ministerstwo Lasów przeznaczyło na zazielenienie tej trasy kilka tysięcy sztuk drzew i krzewów.

—o—

50 proc. ŻNIZKI na „KRWAWE GODY"

Przepiękny dramat „KRWAWE GODY" Federica Garcia Lorci, który co wieczór gromadzi tłumy publiczności, dobiega 50-go przedstawienia. Ze względów repertuarowych będzie grany jedynie do dnia 31 października br. Dyrekcja teatru, chcąc uprzystępnić wszystkim pracującym obejrzenie widowiska, wprowadza zniżki 50 proc. za okazaniem legitymacji, a dla młodzieży w grupach 65 proc.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 3) godz. 19 „Wilk i owce".

KLASYCZNY (Mokotowska 18) dnia 26 i 27.X. o godz. 19-tej dwa zamknięte przedstawienia dla zw. zaw. 28.X., w czwartek, prapremiera sztuki Michała Rusinka pt. „KOBIETA WE MGLE" z Marią Gorczyńską, Aleksandrem Zabczyńskim, Ireną Kwiatkowską, Ewą Pachońską w rolach głównych.

LETNI (Polna 26) o godz. 19.15 „Nitouche".

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19. komedia francuska „Podróż pana Perrichon".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Faryzeusze i grzesznik czyli Dama z Winogronem".

COMOEDIA (Szwedzka 2) godz. 19 „Powrót".

Teatr „PLACÓWKA" godzina 19 „Krwawe Gody".

NOWY (Puławska 19) Ostatnie przedstawienie „Porwanie Sabinek" z gościnnym wyst. Józefa Węgrzyna. Wkrótce premiera „Domu otwartego".

WROBELEK WARSZAWY (Ząkl Zygmuntowska 8, codziennie rewia pt. „Konferencja O. N. Z." z udziałem duetu Zadejki i Izy Wolskiej, pocz. przedstawień o godz. 17.15 i 19.15.

Teatr ROZMAITOŚCI godz. 19. „Szelmostwa Scapina".

Teatr Dzieci Warszawy (YMCA). Przedstawienie z powodu choroby aktora odwołane.

CYRK (Pl. Starynkiewicza): Ostatnie dni. Pocz. o godz. 19.30, w sobotę i niedzielę o godz. 16 i 19.30.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Narzeczona z Turkmenii" pocz. seansu: 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. o 19-ej.

PALLADIUM (Złota 7-9) Aleksander Newski". Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19; zw. zaw. o 21.

POLONIA (Marszałkowska 112) „Podrzutek", początek seansów: godz. 13.00 15.00, 19.00 i 21.00; zw. zaw. 17.00.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Przeczucie", prod. czeskiej. Pocz. seans. o godz. 13, 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

SYRENA (Inżynierska 2) „Aleksander Newski". Początek seansów o g. 12.30, 14.30, 16.30, 20.30; zw. zaw. o 18.30.

TĘCZA (Zoliborz Sucina 4) „Nauczycielka wiejska". Pocz. seansów godz. 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr 47, pocz. seansu codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

RADIO

WTOREK, 26 bm. 1948 r.

6.10 Sygnał czasu, 6.15 Streszczenie wiad. por. 6.20 Konc. por. dla świata pracy. 6.10 Dz. por. 6. 25 Muz. por. z płyt. 7.000 Wiad. dz. por. 7.20 Muz. lekka. 8.30 Uliczka klasztorna, opw. 9.30 Wszechnica radiowa. 12.04 Wiad. południ. 12.20 Muz. rozrywkowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.30 III Konc. dla dzieci w wyk. Gromadki Świetlicowej. 15.50 Muz. popular. z płyt. 16.00 Dz. popoł. 16.30 „Zielony kuferek — słuch. dla młodzieży. 17.00 Konc. popularny. 17.45 Aud. Towarzystwa Przyj. Żołnierza. 17.50 „Nagle światło zgasło" pog. 18.00 Lekcja jęz. rosyjskiego. 18.15 „Górniczy stan niech żyje nam". aud. słowno - muz. 19.00 Konc. Krakowskiej Ork. 19.40 Wszechnica radiowa. 20.00 Dz. wiecz. 20.45 Muz. z płyt (rezerwa dz.). 21.00 Sergiusz Prokofiew — Kantata symfon. „Aleksander Niewski" aud. słowno - muz. 21.50 Grieg — Miniatury fort. w wyk. T. Wituskiego. 22.10 „Mozaika muz.". 23.30 Ostatnie wiad. 23.10 Muz. taneczna z płyt. 23.30 Hymn.

Z życia org. warszawskiej PPR

ZEBRANIE PRELEGENTÓW PPR i PPS DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE — PÓŁNOC

Dziś, we wtorek o godz. 16 w lokalu KD PPR (Senatorska 42) odbędzie się zebranie prelegentów PPR i PPS dzielnicy Śródmieście — Północ.

ZEBRANIE NAUCZYCIELI MOKOTOWA

Dziś, we wtorek o godz. 16 odbędzie się zebranie nauczycieli członków Koła przy II Miejskiej Szkole Zawodowej w sali szkoły, ul. Sandomierska 12. Obecność obowiązkowa.

Kronika Stolicy

NA SFOS PRZODUJĄ KATOWICE

Wpłaty Wojewódzkich Komitetów Odbudowy Warszawy, zawierające w znacznej części jeszcze wpływy z okresu akcji wrześniowej, do tej chwili nie zmalały. Ostatnio wpłynęło przeszło 70.000.000 zł. W dalszym ciągu pierwszeństwo w wysokości wpłaconych sum przypada Komitetowi w Katowicach, który przesłał z górą 20 milionów zł. Następne z kolei miejsca zajmują: Poznań, z wpłaconymi 13.677.000 zł i Łódź — prawie 12 milionów złotych. Bydgoszcz przesłała 9.750.000 zł. Kraków — blisko 7 milionów zł, Pruszków — 6.772.000 zł i Wrocław 7.448.000 zł.

ZOM SIĘ ŚPIESZY

W ramach kredytów przyznanych przez Radę Państwa ZOM przystąpił do oczyszczania dzielnic robotniczych, głównie Pragi, Targówka i Annopola.

Prace obejmują usunięcie nagromadzonych na śmietnikach nieczystości i odpadków oraz opróżnianie zaniedbanych dołów kloacznych i szamb.

Celem przyspieszenia robót zakupiono w Motozbycie 7 samochodów ciężarowych, które po drobnej przeróbce będą włączone do taboru ZOM-u. W połowie listopada uruchomi się również 3 wozy asenizacyjne o specjalnej konstrukcji, służące do opróżniania szamb i nieczystości.

Dzięki ofiarnej pracy pracowników ZOM-u roboty ukończone zostaną przed terminem, to znaczy około drugiej połowy listopada.

W związku z tym ZOM zaoszczędzi około 40 proc. przeznaczonej na te cele kwoty 5 mil. złotych.

W ZIMIE ZWIERZĘTA ZMIENIĄ DOMY

Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego przystąpiła już do budowy zniszczonej podczas wojny tzw. hali zimowej. Hala zimowa nie jest ogrzewana i służy za pomieszczenie zwierzętom odpornieszym na zimno jak kangur, antylopa i niektóre ze zwierząt krajowych.

Prace postępują szybko naprzód, gdyż budowę hali należy ukończyć jeszcze w pierwszej połowie listopada. Roboty prowadzi Dyrekcja ZOO we własnym zakresie sposobem gospodarczym, co niewątpliwie zmniejszy koszty odbudowy.

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80, Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10

B-64007

ZBOŻA MAMY POD DOSTATKIEM

Nie będzie trudności z pieczywem

W związku ze zniesieniem reglamentacji chleba i mąki oraz powołaniem Komisji Nadzoru nad rozdziałem mąki i zaopatrzeniem ludności w pieczywo — przedstawiciel PAG zwrócił się do przewodniczącego Centralnej Komisji Nadzoru — tow. wiceministra Olewińskiego o naświetlenie sytuacji w tej dziedzinie.

Komisje Nadzoru — powiedział tow. wiceminister **Olewiński** — zostały powołane na okres przejściowy do dnia 1. I. 1949 r. Zadaniem Komisji jest czuwanie nad opracowaniem i wykonaniem planu rozdziału mąki i zaopatrzenia ludności w pieczywo na listopad i grudzień br.

Poza tym, Komisje mają obowiązek regulowania i usuwania niedociągnięć aparatu zajmującego się dystrybucją mąki i pieczywa, a w szczególności ze względu na dużą atrakcyjność wypieku muszą badać kierunki popytu na określone gatunki pieczywa i zabezpieczać, przez utrzymywanie odpowiednich gatunków mąki w magazynach, interesy szerokich rzesz konsumentów.

Nie przewiduje się trudności — mówił dalej tow. wiceminister Olewiński — w zaopatrzeniu w pieczywo, jednak należy zwrócić szczególną uwagę na zaopatrzenie ośrodków wybitnie konsumcyjnych, jak np. **Śląsk, Łódź, Wybrzeże** itp.

Zboża mamy pod dostatkiem — zapasy mąki zostały zgromadzone w dostatecznej ilości i tak np. piekarnie mają obowiązek utrzymywania 5-dniowych, a hurtownie 2-tygodniowych rezerw mąki.

Ponieważ zachodziła obawa, że bez kontroli zewnętrznej aparat zaopatrzeniowy nie wywiązałby się z nałożonych zadań — powołano w tym celu Komisje Nadzoru w województwach, powiatach i miastach wydzielonych.

Dotychczasowy przebieg kontroli — stwierdził wiceminister Olewiński — jest pomyślny. Przeprowadzone interwencje szły jedynie w kierunku uzupełniania zapasów.

PRZEMYSŁ MINERALNY PRZEKRACZA

PRODUKCJĘ PRZEDWOJENNĄ

Produkcja przemysłu mineralnego w trzecim kwartale br. wzrosła w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 25 proc.

W poszczególnych branżach produkcja w III-cim kwartale br. przedstawia się następująco: cement 110 proc., szkło 113 proc., ceramika budowlana 110 proc., ceramika szlachetna 135 proc., wapno 127 proc., kamień 111 proc., surowce mineralne 105 proc., papa i izolacja 136 proc.

Należy zaznaczyć, iż produkcja porcelany wyniosła o 200 proc., więcej niż przeciętna produkcja przedwojenna, szkła o 70 proc., cementu zaś o 10 proc. więcej od najwyższej produkcji przedwojennej.

Na osiągnięcie tak dobrych wyników wpłynęło przede wszystkim współzawodnictwo pracy, które w ostatnim okresie przyczyniło się do podniesienia wzrostu wydajności pracy o 7 proc. na jednego robotnika, lepszy stan urządzeń technicznych oraz racjonalizacja.

—ooo—

Naród — żołnierzowi Polski Ludowej

W związku ze zbliżającym się okresem jesienno-zimowym Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje w roku bieżącym „Akcję Noworoczną", mającą na celu okazanie serdecznej miłości i przywiązania klasy robotniczej i mas pracujących do demokratycznego Wojska Polskiego—zbrojnej siły **POLSKI LUDOWEJ**, stojącego na straży stwerenności, pokoju, władzy ludu i postępu społecznego.

Akcja polegać będzie na fundacji bibliotek dla WP, sprzętu świetlicowego, współpracy w organizowaniu świetlic oraz organizowaniu występów artystycznych w świetlicach wojskowych, celem jak najszerszego udostępnienia żołnierzom rozrywek kulturalnych.

—o—

Sztorm na Wybrzeżu

Na Bałtyku szalał sztorm, dochodzący w porywach do 10 st. według skali Beauforta, utrudniający ruch statków, które nie wypływały z portów, czekając poprawy pogody. Kutry rybackie nie wyjeżdżają na połowy.

W portach sztorm żadnych szkód nie wyrządził. Na lądzie na skutek wichury zniesiony został dach na terenie garażów MZK. Wicher zerwał dachy na lżejszych budowlach, przewrócił w kilku miejscach drzewa i powybijał w wielu budynkach szyby.

—o—

OFIARY

Inż. Ludwik Wolski otrzymane honorarium za artykuł w „Głosie Ludu" ofiaruje na Odbudowę Warszawy **zł 5.000.**

Pracownicy Budowy SPB na ul. Hożej 66 ofiarowali na RTPD **zł 200.**

WAŁBRZYSKA „KALKOMANIA"

WOŁA O POMOC

Pod tym alarmującym tytułem „Trybuna Dolnośląska" donosi o sytuacji jedynej w Polsce fabryki kalki ceramicznej w Wałbrzychu.

Fabryka ta posiada 31 płaskich maszyn litograficznych, których zdolność produkcyjna przy pełnym uruchomieniu wynosi półtora miliona arkuszy rocznie. **Z tej liczby 500.000 arkuszy może pokryć całkowite zapotrzebowanie kraju, a reszta, tj. ok. 1 miliona szłaby na eksport.**

Fabryka jest niezniszczona z 31 maszyn — 18 jest uruchomionych, a pozostałe 13 — skompletowane wraz z silnikami, mogłyby ruszyć bezzwłocznie. Podstawowy surowiec, papier „Meta", może być produkowany w zakładach papierniczych w Łodzi. Próby wykazały, że w niczym nie ustępuje on papierowi niemieckiemu. Fabryka posiadała również dostateczną ilość fachowców, choć przy pełnej produkcji musiałaby być uzupełniona.

Przy tych możliwościach — istniała perspektywa rozbudowy fabryki na szerszą skalę. **Wyprodukowana tu partia kalki w I półroczu 1947 r., została wysłana na próbę do St. Zjednoczonych, które zgłosiły chęć zakupywania całej nadwyżki produkcyjnej. Oprócz USA na kalkę reflektowały Anglia, Czechosłowacja, Francja, Włochy i inne kraje.**

Jak z tego wynika, pełne uruchomienie fabryki byłoby w pełni opłacalne. Byłoby, gdyż nie jest.

„Byliśmy na „Kalkomanii" — pisze sprawozdawca „Trybuny Dolnośląskiej" w dniach 13 i 14 października 1943 r. i oto, co zastaliśmy.

Z 18 uruchomionych maszyn, tylko 3—4 wyrabiały kalkę ceramiczną, 8 — karty do gry, etykiety firmowe i kalkę dla zabawek dziecinnych. Reszta maszyn stała, niektóre pokryte kurzem. Produkcja dzienna wynosiła tylko 10 proc. zaplanowanej".

Liczby są równie wymowne, jak to pierwsze wrażenie. W pierwszych 9 miesiącach r.b. wyprodukowano w „Kalkomanii" kalki ceramicznej i in. za 34 mil. zł. podczas gdy minimalne zaplanowanie opiewało na sumę 120 mil. zł.

W rezultacie jest tak: 280 robotników pobiera pieniądze, nie mogąc mimo najlepszych chęci dać w zamian produkcji, a jednocześnie dyrektorzy wałbrzyskich fabryk ceramicznych i Zjednoczenia domagają się rozpaczliwie kalki, gdyż jej brak grozi unieruchomieniem produkcji w licznych zakładach Zjednoczenia Ceramiki Szlachetnej.

Kto ponosi odpowiedzialność za taki bezprzykładny stan rzeczy?

„Główna wina spada na Centralny Zarząd Przem. Papierniczego w Łodzi" — stwierdza „Trybuna Dolnośląska". — CZPP wiedział, że w ciągu 3 lat stały w „Kalkomanii" cenne maszyny, wartości kilku milionów złotych, i palcem nie kiwnął, że by zlikwidować to jawne marnotrawstwo maszyn i ludzi. Nie miał tej fabryki w ewidencji, nie umiał czy też nie chciał włączyć jej dużych możliwości produkcyjnych i eksportowych w ogólny plan rozbudowy przemysłu.

Winę ponosi również naczelny dyr. fabryki i przedsiębiorstwa — **tow. Zesławski**. Stary fachowiec i peperowiec powinien był przeciwstawić się szkodniczej polityce p. Kraula i domagać się przestawienia fabryki na produkcję kalkomanii, a nie kart do gry i zabawek. Sytuacja — potem gdy próba wyrabiania dobrego papieru, „Meta" w Łodzi została zerwana — wymagała bardziej stanowczych metod, metod walki, do której dyrektor winien był wciągnąć załogę, organizację partyjną, winien był użyć wpływów i pomocy władz partyjnych na wszystkich szczeblach, bić się uporczywie aż do osiągnięcia celu tj. zabezpieczenia fabryce zaopatrzenia w podstawowy surowiec".

„Trybuna Dolnośląska" podkreśla, że tow. Zesławskiemu zabrakło tej inicjatywy i poszedł on po linii najsłabszego oporu — drogą biurokratyczną. Wynika to, zdaniem „Trybuny" z jego pesymistycznej postawy. Tow. Zesławski nie ma wiary w załogę fabryki. Wyrazem tego nastawienia m. in. jest to, **że w zakładzie nie ma narad wytwórczych, dyrekcja nie zaprasza przew. Rady Zakładowej i sekretarzy kół na narady techniczno-produkcyjne.**

Katastrofalny stan rzeczy w fabryce „Kolkomania" spowodował wreszcie we wrześniu br. interwencję organizacji partyjnej fabryki z Radą Zakładową. Wysłały one do właściwych czynników delegację, która po stanowczej interwencji uzyskała po raz pierwszy jakieś bardziej określone rezultaty.

„Kalkomania" przystępuje do energicznego likwidowania powstałej sytuacji. Komitet Powiatowy PPR wezwał już tow. Zesławskiego do samokrytycznego zrewidowania systemu kierownictwa i do nawiązania zgodnej współpracy z załogą i jej organizacjami. To jednak jeszcze nie wszystko.

„Fabryka musi natychmiast zwiększyć produkcję kalki, gdyż bez tego staną fabryki ceramiczne, a kalki nie można produkować, jeżeli Łódź nie dostarczy natychmiast papieru — „Meta".

Wałbrzyskiej „Kalkomanii" potrzebna jest natychmiastowa interwencja i pomoc" — konkluduje „Trybuna Dolnośląska".

Koła PPS Sp. Wyd. »Wiedza«

analizują swoje błędy

W Warszawie odbyło się zebranie kół PPS przy Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Referat ideologiczny wygłosił tow. Wł. Reczek. Po referacie wywiązała się jedenastogodzinna dyskusja, w której wzięło udział około 300 mówców.

W dyskusji zabrał głos m. in. tow. F. Baranowski, który skrytykował ostro fałszywą politykę wydawniczą „Wiedzy", za którą odpowiedzialny był tow. Zawadzki. Tow. Żaruk-Michalski analizując działalność Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", krytykował prawicowe stanowisko tow. Maliniaka i niedostateczną czujność tow. Zaleskiego. Tow. Zbaraski wystąpił z krytyką prawicowej i antyjednolitofrontowej działalności tow. tow. Mulaka i Głowackiego, po czym poddał krytyce szereg artykułów tygodnika „Świat i Polska" z roku 1947. W przemówieniach dalszych mówców krytykowana była również działalność „Nowin Literackich", poprzedniej redakcji „Chłopskiej Prawdy" oraz postawa szeregu kierowniczych funkcjonariuszy w spółdzielni.

Wyniki dyskusji podsumował tow. Arski, który poddał krytyce działalność poprzedniego zarządu „Wiedzy", a zwłaszcza tow. Maliniaka. Po dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję wyrażającą całkowitą solidarność z uchwałami Rady Naczelnej i zobowiązali się wprowadzić te uchwały w życie.

Postanowiono usunąć z szeregów Partii następujące osoby: tow. tow. Jana Mulaka, Teofila Głowackiego, Juliana Maliniaka za prawicowość i antyjednolitofrontowość, tow. Wacława Zawadzkiego za obcość klasową i oportunizm, tow. Zofię Kilińską za protekcjonizm i obcość ideologiczną, tow. Józefa Szajewskiego za wrogość ideologiczną i klasową.

Naganę otrzymali — tow. Zaleski — za niedostateczną czujność w kierownictwie „Wiedzy", tow. Csato — za niedostateczną czujność klasową, tow. Niemyski — za niedostateczną czujność klasową i pijaństwo, tow. Żwan — za niedostateczną czujność klasową.

Postanowiono również usunąć z Partii tow. Romualda Nowickiego, jako element ideologicznie obcy oraz za antysocjalistyczny tryb życia.

W sprawie tow. Rosnera postanowiono zwrócić się do CKW PPS o wyciągnięcie konsekwencji organizacyjnych.

Poza tym usunięto z szeregów Partii za przestępstwa kryminalne ob. ob. Banachowicza, Markowskiego oraz Swendrowskiego.

OGÓLNOPOLSKI Zjazd Esperantystów

Trzeci powojenny Ogólnopolski **Zjazd Esperantystów** odbędzie się w dniach 31 października i 1 listopada br. w **Warszawie** w lokalu Centralnego Związku Spółdzielczego, Kopernika 30.

Program Zjazdu przewiduje m. in. referaty prof. **M. Sygnarskiego** nt.: „Esperanto jako czynnik kultury międzynarodowej i pokoju", prezesa **J. Zawady** nt. „Metody propagandy Esperanta w Polsce" i dr **A. Czubryński** nt. „Esperanto na terenie szkolnictwa. UNESCA I ONZ".

Uczestnicy Zjazdu korzystają ze zniżek kolejowych w obie strony.

Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Zarządu Głównego Związku Esperantystów w Polsce, Warszawa, Marszałkowska 81 (PKO konto I-43-29).

—o—

PRACE przy zatopionym statku „Aleksandra"

Ekipa ratownicza GAL przystąpiła w porcie centralnym, w kanale Parnickim do wydobywania zatopionego tam dużego statku towarowego długości 70 m o nazwie „Aleksandra".

Statek ten zatopiony został w czasie wybuchu bomby i na skutek włoczenia burty i pęknięć kadłuba osiadł na dnie. Ponad wody sterczą nadbudówki pokładowe, wysokie maszty i komin. Po wydobyciu statek ten o ładowności 1.000 ton będzie naprawiony i wzbogaci tabor pływający polskiej floty handlowej.

POLSKIE DYWANY

zdobywają rynki zagraniczne

Od roku 1947 **Państwowa Fabryka Dywanów Smyrneńskich w Kowarach** wykonuje poważne zamówienia dla zagranicy. Największymi odbiorcami są — Szwecja i Szwajcaria. Ostatnio naszymi dywanami zainteresowały się Stany Zjednoczone A. P. Największym powodzeniem cieszą się dywany o perskich deseniach, jak Sorma, Kabul, Herat.

Wykonane dla Ameryki pierwsze 48 metr. kwadr. dywanów znalazły całkowite uznanie u odbiorców.

Ostatnio, Komisja Eksportowa Centrali Tekstylnej przejęła dalsze 3.000 metr. kwadr. Sormy dla celów eksportowych do Ameryki. W marcu 1948 roku zrealizowano zamówienie dla Szwecji na 26.000 metr. kwadr. dywanów.

Wysoka jakość oraz estetyczne wzory dywanów zdecydują o coraz większym ich powodzeniu zagranicą. Wskutek wzrostu zamówień, fabryka zmuszona jest zwiększyć produkcję o dalsze 30 procent.

Poza wyprodukowanymi dotychczas, wg. starych wzorów, dywanami, polscy artyści - plastycy zaprojektowali nowoczesne wzory dywanów. Nie dawno wyprodukowane dywany typu „Mgławica", wg. wzoru, zaprojektowanego przez polskich artystów odniosły prawdziwy sukces. Ostatnio wpłynęło do dyrekcji fabryki zlecenie na dalsze 90 metr. kwadr. dywanów tego typu. Dywany tzw. „liany" zaprojektowane również przez polskich artystów, zamówiło Ministerstwo Spraw Zagranicznych dla swoich placówek dyplomatycznych.

Miesięczna produkcja dywanów wynosi ogółem 6.000 metr. kwadr.

Z KRAJU

ZAMOŚĆ.
Koło Ligi Lotniczej uruchomiło na boisku sportowym wieżę spadochronową dla ćwiczenia skoków.

GDAŃSK.
Gdański Okręg Zjednoczenia Energetycznego prowadzi obecnie prace przy elektryfikacji 30 wsi. Od chwili zakończenia działań wojennych Zjednoczenie to zelektryfikowało 1.336 wsi.

JELENIA GÓRA.
Majster Władysław Kukla z Państwowej Fabryki Dywanów w Kowarach wykonał według własnego pomysłu igły do obramowania dywanów. Zastępują one znakomicie dotąd używane igły angielskie.

SZTUM.
W jednym z tutejszych ogrodów zakwitła, mimo późnej jesieni, jabłoń.

WROCŁAW.
W czasie trwania turnusu 21 brygady „SP" — 121 junaków nauczyło się czytać i pisać, 203 junaków tej brygady wstąpiło po ukończeniu obozu, do szkół zawodowych.

LUBLIN.
Zarząd Miejski wyasygnował 200 tys. zł celem umożliwienia najbiedniejszej młodzieży z lubelskich szkół i zakładów wychowawczych zwiedzenia WZO.

KATOWICE.
Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Zjednoczenie Śląsko-Dąbrowskie wykonało już plan za rok bieżący, który przewidywał przeprowadzenie robót ogólnej wartości 2.400.000.000 zł.

GDYNIA.
Po powrocie z 58 rejsu przez Atlantyk M/S „Batory" przywiózł m. inn. 15.000 kg poczty.

POZNAŃ.
Rozpoczęto tu prace nad rozbudową gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej, której księgozbiór obejmuje przeszło milion tomów.

GDAŃSK.
W ramach wymiany pracowników pomiędzy pocztą polską i czechosłowacką na Wybrzeże przybyła sześcioosobowa ekipa pocztowców czeskich na dwumiesięczny pobyt na Wybrzeżu.

SZCZECIN.
Uczennica Szkoły Przysposobienia Rolniczego w Brzeziu, k. Człuchowa, Jadwiga Olczyk, zebrała z 72 m kw. — 550 kg marchwi (karotka). W tej samej wsi uczennica 1 stopnia Przysposobienia Rolniczego, Maria Białek, wyhodowała na swoim poletku niezwykle okazy marchwi o przeciętnej wadze 750 gr sztuka.

JELENIA GÓRA.
Tartak „Piastowo", pow. Jelenia Góra, wykonał plan produkcyjny we wrześniu w 125%, osiągając znaczny wzrost produkcji w stosunku do ub. miesiąca.

KRAKÓW PRZODUJE

w zbiórce na odbudowę stolicy

Akcja zbiórkowa na cele odbudowy stolicy przyniosła w Krakowie kwotę 77.271.633 zł, z tego we wrześniu — „Miesiącu Odbudowy Stolicy" zebrano 31.780.000 zł.

Preliminowana kwota zbiórkowa na rok 1948 — 90 mil. zł, sądząc z dotychczasowych wyników, zostanie znacznie przekroczona.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki.— Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48, Nowak. 737

POMOCE NAUKOWE

PRZYRZĄDY fizyczne. Szkło laboratoryjne, Mapy, Globusy, Modele anatomiczne, Mikroskopy. Wagi. L. Koch i S-ka, Warszawa ul. Brukowa 32, tel. 76-54. 3058 K

PODAJE się do publicznej wiadomości, że Prezydent miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 22 października 1948 r. L. dz. 014-AN-3-3208-48 na zasadzie art. art. 2(1), 3(2) pkt 5 dekretu z dnia 10.XI 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) udzielił ob. Rachowi Mieczysławowi Romanowi zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Narutowicza Nr 8, m 2, urodzonemu dnia 20 stycznia 1923 r. w Grójcu synowi Leopolda i Reginy z domu Gutkiewicz zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego RACH na nazwisko RACHAŃSKI. 3200 G

LOKAL SKLEPOWY

duży, reprezentacyjny wraz z obszernymi pomieszczeniami biurowymi oraz oficyna z częściowo wykończonymi lokalami służbowymi, garażami na 3 wozy i składem — w śródmieściu do odstąpienia za zwrotem kosztów — telefon 87-498. 3199 K

MASZYNY biurowe — kasy rejestracyjne — remonty. Numeratory — kasy — kasetki — taśmy — filce — pokrowce. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26. 823

PRACA ZAOFIAROWANA

CHŁOPCY starsi potrzebni do Warsztatu Mechanicznego zarejestrowani w Urzędzie Pracy. Wiśniewski, Radna 15. 838

POSZUKIWANI W WARSZAWIE I NA WYJAZD
Kontysta, Maszynistka (Warszawa). Referenci finansowi, robotnicy i fachowcy melioracyjni (Ziemie Odzyskane). Oferty z dokładnym życiorysem i odpisami zaświadczeń z dotychczasowej pracy należy składać „Przemysł Torfowy" Warszawa, ul. Mazowiecka 11, Wydział Personalny. 835

ZGUBIONO zaświadczenie RKU Warszawa, legitymacje: PPR, RKS „Świt", odcinek zameldowania, akt ślubu na nazwisko Wąsowski Stanisław. 837

ZGUBIONO dowód osobisty leg. Zw. Zaw. i Spółdzielcza RSW „Praca" na nazwisko Paradna Wanda. 839

ZGUBIONO legitymację PPR Warszawa Zachód Włoga Czesława. 836

ZGUBIONO legitymację PPR na nazwisko Kuczyński Paweł. 833

KREWNI Franka Sobieskiego (inaczej Robinson), zamieszkałego 353 Southwark Park Road, Bermondsey, London S. E. 16, który umarł tam 11 września 1947, zgłoszą się do Rejenta (B. V) Storey s. Gate, St. James's, Park London, S. W. 1 (spadek około 1 600). 840

Dyrekcja Państwowego Liceum Przemysłu Gospodniego w Suwałkach, ul. Kościuszki 40
ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**
na dostawę kompletu urządzeń, mebli i pomocy naukowych do kuchni metodycznej.

Podkładki ofertowe można otrzymać w Sekretariacie Państwowego Liceum Przemysłu Gospodniego w Suwałkach, ul. Kościuszki Nr. 40.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Kuchnia metodyczna" należy składać w Sekretariacie w w Zakładu do dnia 4 listopada 1948 r. do godz. 12-tej. Tamże nastąpi komisyjne otwarcie ofert tego samego dnia o godz. 13-tej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu. 3195K

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr. 57
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w WARSZAWIE,
ogłasza **PRZETARGI NIEOGRANICZONE na:**
1) **Roboty w związku ze zmechanizowaniem urządzeń bezpieczeństwa ruchu pociągów na st. Warszawa — Główna — Osobowa.**
2) **Roboty związane z odwodnieniem rozjazdów i pędni w obrębie posterunku WCZ 6.**
3) **Roboty związane z obniżeniem torów przy przesuwnicy na terenie warsztatów Głównych w Pruszkowie.**

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12, dnia 5 listopada 1948 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2-4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje, oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium, zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu (Monitor Polski z dnia 22. XII. 1947 r. Nr. 152, poz. 903). 3198K

Dyrekcja Państwowego Liceum Przemysłu Gospodniego w Suwałkach, ul. Kościuszki 40
ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**
na wykonanie (dostawę) mebli i urządzeń:
a) gabinetu towaroznawczego,
b) pracowni porządkowej,
c) czytelni,
d) częściowo sal wykładowych,
e) pokojów administracyjnych,
f) szatni.

Podkładki ofertowe można otrzymać w Sekretariacie Państw. Liceum Przemysłu Gospodniego w Suwałkach, ul. Kościuszki 40.

Oferty w zalakowanych kopertach bez oznak firmowych z napisem: „Przetarg na meble i urządzenia" należy składać w wym. enionym Sekretariacie do dnia 4 listopada r. b. do godz. 12-ej.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi tego samego dnia o godz. 13-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu. 3194K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
Dział Budownictwa Przedsiębiorstwa Państwowego FILM POLSKI
ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**
na dostarczenie i zainstalowanie łącznicy telefonicznej w budynku biurowym przy ul. Corazziego w Warszawie.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej w Kancelarii Działu Budownictwa do dnia 30. 10. 48 r. do godz. 12,30.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30. 10 1948 r. o godz. 12.45 w lokalu Działu Budownictwa.

Bliższych informacji udziela Dział Budownictwa ul. Marszałkowska nr. 56, VI piętro godzinach 8 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz przejrzeć warunki przetargowe, warunki wykonania robót, oraz rysunki i projekt. 3197K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
Dyrekcja Państwowego Liceum Przemysłu Gospodniego w SUWAŁKACH
ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**
na dostawę pomocy naukowych do nauki: a) sporządzanie posiłków, b) utrzymanie czystości, c) matematyki, d) fizyki, f) higieny, g) geografii.

Oferty w zalakowanych kopertach bez oznak firmowych z napisem: „Przetarg na pomoce naukowe" należy składać w Sekretariacie Państwowego Liceum Przemysłu Gospodniego w Suwałkach, ul. Kościuszki 40 do dnia 4 listopada 1948 r. do godz. 12-ej. gdzie można otrzymać podkładki ofertowe.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi tego samego dnia o godz. 13-ej. Dyrekcja Państwowego Liceum Przemysłu Gospodniego w Suwałkach zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta oraz unieważnienia przetargu. 3193K

Dyrekcja Państwowego Liceum Przemysłu Gospodniego w Suwałkach, Kościuszki 40
ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**
na założenie ogrodu użytkowego: a) drzewa i krzewy owocowe oraz b) parkowe na przestrzeni 1 ha wraz z oparkanieniem sztachetowym, wykarczowaniem zdziczałego drzewostanu, regulówką, orką i wynawożeniem, przy czym dostawa materiału roślinnego należy do oferenta.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Ogród użytkowy" należy składać w Sekretariacie Państwowego Liceum Przemysłu Gospodniego w Suwałkach ul. Kościuszki 40 do dnia 4 listopada r. b. do godz. 12-ej. gdzie można również otrzymać podkładki. Otwarcie kopert nastąpi tego samego dnia o godz. 13-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu. 3196K

Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego

zaangażuje od zaraz:

1) księgowego-kalkulatora z dużymi kwalifikacjami w zakresie księgowości przemysłowej,
2) księgowego-bilansistę z gruntowną znajomością księgowości przemysłowej oraz fachowców do wyrobów miodów pitnych na wyjazd na Pomorze.

Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia z ofertami i życiorysem w Dziale Personalnym, W.wa, ul. Narbutta 7. 3180-K

Z fabryk, kołchozów, urzędów i uniwersytetów

160.000 listów do redakcji »Prawdy«

Redakcja „Prawdy" — centralnego organu WKP(b) — systematycznie otrzymuje większe ilości listów od swoich czytelników. W ubiegłym roku na przykład redakcja otrzymała **160 tysięcy listów.** Jest to zjawisko typowe dla gazet Związku Radzieckiego.

Czytelnicy radzieccy zwracają się chętnie do swych gazet stawiając i dyskutując zagadnienia państwowej wagi; w całej pełni wykorzystując wolność prasy.

SZEROKO POJĘTA WSPÓŁPRACA

Zupełnie nowe zasady pracy właściwe tylko prasie radzieckiej związały z prasą obywateli Związku Radzieckiego. Założyciel państwa radzieckiego W. I. Lenin wyśmiewał tych, którzy twierdzili, że w pracach przy gazecie uczestniczyć mogą tylko zawodowi dziennikarze.

„Gazeta wtedy będzie żywa — pisał — kiedy na pięciu kierowników i ludzi stale piszących, wypadać będzie pięćset pięciu korespondentów robotniczych".

Pracownicy redakcji każdej z gazet radzieckich przykładają olbrzymią wagę do tego, by czytelnicy pisali jak najwięcej. Listy te pomagają redakcji nie tylko głęboko zbadać pragnienia i zainteresowania ludu ale również uczynić gazetę ciekawszą i bardziej żywą.

Przy każdej radzieckiej redakcji istnieje poważna ilość stałych nieetatowych pracowników - ochotników, rekrutujących się z czytelników — robotników, kołchoźników, inteligentów, ściśle związanych z redakcją i wypełniających jej zadania. Nazywają ich „robotniczymi korespondentami", „wiejskimi korespondentami" itd. I tak na przykład do gazety „Kurska Prawda" wychodzącej w Kursku, na same tylko tematy gospodarki rolnej pisze stale 260 takich nieetatowych współpracowników.

Ale o czym piszą do gazet radzieckich czytelnicy, którzy nie są z nimi na stałe związani? Przeważająca ich większość podaje wiadomości o wydarzeniach czy zjawiskach, które z ich punktu widzenia mają znaczenie ogólne. Starają się spopularyzować metody pracy stosowane w ich fabryce czy kołchozie, lub też przeciwnie, proponują by usunąć niedociągnięcia.

AUTORYTET PRASY RADZIECKIEJ

Bywa i tak, że czytelnik zwraca się do gazety ze skargą na niesprawiedliwość jaka go spotkała. Nie wątpi nawet o tym, że gazeta zainteresuje się jego sprawą. **Autorytet zaś prasy w Związku Radzieckim jest tak duży, że interwencja prawie zawsze gwarantuje pomyślny skutek.**

Oto kilka takich charakterystycznych listów wydrukowanych w „Prawdzie". Przewodniczący jednego z kołchozów dniepropietrowskiego okręgu pisze, że chłopi należący do tego kołchozu zebrali w roku bieżącym plony większe niż przedwojenne. **Było to możliwe dzięki szerokiemu zastosowaniu najnowszych osiąg nięć techniki rolnej — sztucznego zapylania żyta i kukurydzy na wielkich przestrzeniach. List ten jest ciekawy nie tylko dlatego, że omawia osiągnięcia ukraińskich kołchoźników. Autor pisze o środkach, dzięki którym osiągnięte było zwycięstwo na tym odcinku.** Niewątpliwie podane w liście doświadczenie przyciągnęło uwagę wiejskich czytelników.

Charakterystyczny jest również list jednego z majstrów pracującego w Dniepropietrowsku w fabryce budowy maszyn transportowych. Proponuje on by rozszerzyć w tej fabryce oddział produkujący przedmioty masowego użycia i wskazuje w jaki sposób można ulepszyć jego pracę.

Inżynier jednego z bakińskich przedsiębiorstw naftowych **pisze o złej jakości niektórych urządzeń produkowanych przez dwie fabryki maszyn oraz krytykuje tych, którzy, jego zdaniem, winni troszczyć się o to by urządzenia te były bez zarzutu.**

„Prawda" podaje list nauczyciela, który napisał o biurokratyzmie z jakim potraktował go urzędnik w państwowym urzędzie, w małym miasteczku w kirowogradzkim okręgu. **Prasa radziecka zawsze bardzo ostro występuje przeciwko biurokratyzmowi, chociaż tego rodzaju wypadki należą już teraz do rzadkości.**

Gazeta „Moskiewski Bolszewik" opublikowała list ślusarza pracującego na jednej z fabryk w Moskwie. **Omawiając system planowania stosowany w jego oddziale, autor twierdził, że można go znacznie ulepszyć. List był szeroko dyskutowany w fabryce.** Dyrekcji udało się rzeczywiście udoskonalić planowanie pracy w oddziałach co przyczyniło się do podniesienia wydajności pracy.

„Moskiewski Bolszewik" spopularyzował to doświadczenie w całym szeregu artykułów. Okazało się, że system ten można zastosować i w innych fabrykach Moskwy.

ŻADEN LIST NIE POZOSTAJE BEZ ECHA

Jasne, że gazety radzieckie choć bardzo szeroko wykorzystują listy czytelników, to jednak nie mogą wszystkich drukować. Ale w redakcji każdej gazety istnieje specjalny dział listów. Pracownicy tych działów albo przekazują listy innym działom do publikacji, albo przesyłają ich kopie do odnośnych instytucji domagając się od nich, by projekt czytelnika był omówiony, lub by naprawiono uczynioną niesprawiedliwość. Specjalna ewidencja pozwala redakcjom śledzić za każdym listem i każdy czytelnik musi otrzymać odpowiedź na zagadnienia poruszone w liście.

Obywatel radziecki, który zwrócił się do prasy jest głęboko przekonany, że list jego nie pozostanie bez skutku.

Siła prasy radzieckiej polega na ścisłym jej powiązaniu z ludem i na aktywnej współpracy czytelników.

O. Moszeński

USA

Najbardziej gwałtownym i drastycznym w swoich przejawach jest rasizm amerykański w Stanach Południowych. W myśl przepisów, ludzie rasy kolorowej mają oddzielne parki, specjalne wejścia do instytucji, gmachów użyteczności publicznej. Wstęp na jakiekolwiek plaże jest zabroniony itd. itd.

Ażeby spojrzeć na życie od „kolorowej (ale nie koniecznie różowej) strony", reporter amerykański z Pittsburgh'a Ray Spriggle ucharakteryzował się na Murzyna i poddawał się przez miesiąc wszelkim restrykcjom. Zdejmował kapelusz na ulicy przed każdym, najnędzniejszym nawet przedstawicielem białej rasy panów, lękliwie oglądał się wokół, aby przypadkiem nie potrącić łokciem uprzywilejowanych przechodniów: poznał, co to zwierzęcy strach, gdy natrafi się na zły humor pijanego szeryfa, albo histerycznej białej kobiety.

Wróciwszy z powrotem do swej skóry, oświadczył: „nigdy już nie będę mógł czuć się dumnym z przynależności do białej rasy, jeszcze kilka tygodni takiego życia, a musiałbym ją znienawidzieć."

GŁOS SPORTOWY

ŚWIETNIE GRAJĄ — I JESZCZE LEPIEJ PRACUJĄ

Część ekipy sportowców ZSRR (siatkarze, koszykarze, siatkarki i koszykarski) odbywająca tourneé po Polsce — w sobotę wieczorem powróciła do Warszawy. Jak już wiadomo, wszystkie swoje spotkania zawodnicy radzieccy wygrali zdecydowanie w bardzo wysokim stosunku.

W niedzielę sportowcy ZSRR byli obecni przy uroczystości wręczenia brygadom SP przez Marszałka Żymierskiego sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo stolicy.

Ostatni dzień swego pobytu w Polsce (poniedziałek) ekipa radziecka rozpoczęła od pracy nad odgruzowaniem stolicy.

— Chcemy wziąć czynny udział w pracy nad odbudową Warszawy. Całym sercem jesteśmy z wami, przy dziele odbudowy, tak bestialsko zniszczonej, a tak pięknej stolicy waszego państwa — mówi do nas kierownik ekipy, a zarazem przedstawiciel Państwowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — tow. Bielajew.

Że słowa te nie są jedynie czczym frazesem, mogliśmy przekonać się na miejscu pracy sportowców radzieckich.

Godzina 8 rano, — ulica Chmielna przy rogu Zielnej. Przechodząca publiczność początkowo z ciekawością, później z podziwem — a w końcu z entuzjazmem obserwuje 57 młodych postaci mężczyzn i kobiet, ubranych w ciemnogranatowe treningowe komplety.

Zaczęto od ładowania gruzu. W krótkim czasie sportowcy ZSRR załadowali 2 wagony gruzu, w tempie wprost rekordowym.

— Szkoda, że dali nam tylko dwa wagony — mówi śmiejąc się trener koszykarzy, zasłużony mistrz sportu Spanderian. Mogliśmy przecież załadować cały pociąg...

Z obserwacji pracy zawodników i zawodniczek radzieckich można było wywnioskować, że słowa Spanderiana nie były przesadą.

Po załadowaniu gruzu rozpoczęto pracę nad wybieraniem całych i zdatnych jeszcze do użytku cegieł. Od wysokiego zwału gruzu uformowały się trzy „sznury". Sportowcy ZSRR podawali sobie w szybkim tempie cegły z rąk do rąk pracując tak zwanym systemem łańcuszkowym. Jeden „sznur" formowały koszykarki i siatkarki, drugi i trzeci tworzyli koszykarze, siatkarze i pozostała część zawodniczek. Cegły wędrowały z rąk do rąk z niebywałą zręcznością, przypominającą żonglerską grę w koszykówkę, którą niedawno podziwialiśmy u gości.

Pracowali wszyscy. Długonogi Koniew i Korkija, świetny Lizow, Rewa, Jakuszew, Kozłowa, Maksimowa, Zarkowskaja itd. Trenerzy Cetin i Spanderian pracowali również, komenderując swymi pupilami.

Cegły podawane junakom SP przez ostatnie osoby z szeregu — układane były w symetryczne kozły.

Ekipa pracowała przez dwie godziny, a norma wykonanej w tym czasie pracy była bardzo wysoka.

Czynny udział sportowców radzieckich w dziele odbudowy stolicy zaskarbił im naszą sympatię i wdzięczność.

57-osobowa ekipa piłkarzy ręcznych opuściła Warszawę w poniedziałek wieczór, udając się do swojej ojczyzny. W środę lub czwartek wraca z tournée do Warszawy pozostała część ekspedycji, a mianowicie lekkoatleci i lekkoatletki. Weźmie ona również czynny udział w dziele odbudowy stolicy.

Z. Dall

XVIII „MARATON WOLNOŚCI" w Koszycach

W czwartek, 28 bm. w Koszycach zostanie rozegrany XVIII z kolei doroczny bieg maratoński, nazwany „Maratonem Wolności" (odbywa się on bowiem w rocznicę święta narodowego CSR).

Maraton koszycki, który specjalnie interesuje nas ze względu na to, że w br. startować w nim będą nasi 2 reprezentanci — Głuszcz i Garncarz — jest obecnie jedną z najbardziej popularnych imprez sportowych w Europie.

Do Koszyc przyjeżdżają najwybitniejsi maratończycy Europy, a nawet i świata, aby walczyć o zwycięstwo w gigantycznym 42-kilometrowym biegu.

W 1931 r. startował w Koszycach słynny Argentyńczyk Zabala, późniejszy zwycięzca w maratonie na Olimpiadzie w Los-Angeles (1932 r.).

Zabala zwyciężył wówczas w Koszycach, uzyskując czas 2:33:19, będący rekordem biegów koszyckich. Do tej pory żadnemu z zawodników, startujących w maratonie koszyckim — nie udało się uzyskać lepszego czasu.

W roku bieżącym konkurencja będzie niezwykle silna. Zgłoszeni zawodnicy reprezentują 12 państw, a według doniesień prasy czeskiej — mają prawdopodobnie również startować biegacze radzieccy.

W Koszycach startować będą maratończycy Belgii, Danii, Norwegii, Bułgarii, Szwecji, Węgier, Jugosławii, Holandii, Szwajcarii i Polski. Gospodarze zgłaszają 42 (!) zawodników z rekordzistą CSR Weisshäutelem na czele.

Protektorat nad maratonem objęli w br. minister spraw zagranicznych dr Vlado Clementis, minister obrony narodowej gen. Ludvik Svoboda i in.

W r. ub. zwyciężył w maratonie Luksemburczyk Heirendt. W roku bieżącym nie startuje on z powodu choroby.

W związku z wyjazdem Głuszcza i Garncarza, należy stwierdzić, że wysłanie ich na tak poważną imprezę, rozgrywaną w niezwykle silnej konkurencji — jest dość ryzykownym eksperymentem.

Co wiemy obecnie o formie i wynikach Głuszcza lub Garncarza? Nic.

Ciekawi jesteśmy kiedy Głuszcz biegał ostatni raz maraton i jaki czas uzyskał?

Zdaje się, że nikt tego nie wie — bo Głuszcz w ogóle jeszcze maratonem nie biegał...

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Zarząd WOZPN, na skutek awantur jakie miały miejsce w Grodzisku, na niedzielnym meczu o mistrzostwo klasy A, między „Pogonią" (Grodzisk) i „Zniczem" (Pruszków) — zawiesił zarząd i zawodników „Pogoni". Boisko w Grodzisku zostało zamknięte na czas nieograniczony.

×

Budziszówna, pływacka mistrzyni Polski w stylu grzbietowym, została przez zarząd swego klubu (ZZK Gdynia) zdyskwalifikowana na przeciąg 4 miesięcy.

Przyczyną dyskwalifikacji jest niesportowe zachowanie się Budziszówny na Igrzyskach Zw. Zaw.

×

Węgry — Rumunia, międzypaństwowy mecz piłkarski, rozegrany w Budapeszcie — zakończył się zwycięstwem Węgier w stosunku 5:1.

×

50-letni Jean Borotra, słynny tenisista francuski wygrał w finale turnieju tenisowego o mistrzostwo Anglii na kortach krytych z Paishem (Anglia), w stosunku 6:3, 6:3, 6:2. Borotra zdobył już po raz dziesiąty tytuł mistrza Anglii (na kortach krytych).

—o—

Z pracy ZKS »SAMORZĄDOWIEC«

Zarząd ZKS „Samorządowiec" Warszawa podaje do wiadomości, że zebrania w ogóle Sekcji Piłki Ręcznej i Sekcji Lekkoatletycznej odbędą się w następujących terminach:

Sekcja Piłki Ręcznej — 26 bm., godz. 17, w lokalu klubu, Puławska 12a m. 9.

Sekcja Lekkoatletyczna — 27 bm. godz. 18, Sala Miejskiej Rady Narodowej, Chmielna 7.

Na powyższe zebrania winni zgłosić się członkowie obu sekcji ze wszystkich połączonych klubów miejskich („Elektryczności", „Sparty", „Syreny", „Świtu").

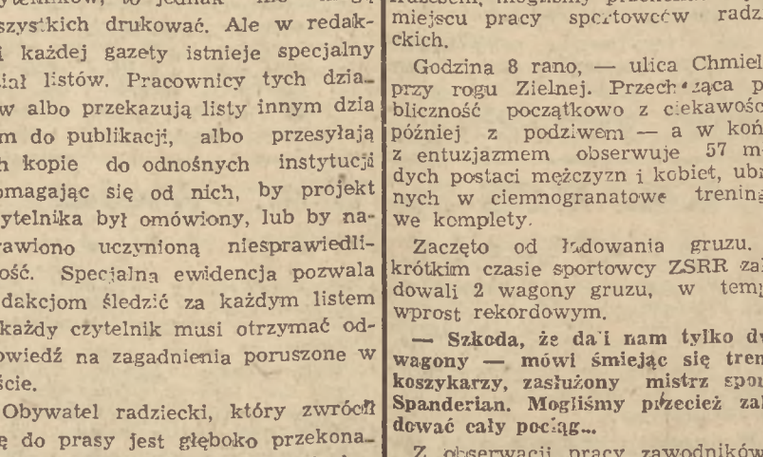

Bieg uliczny o puchar przechodni re dakcji „Robotnika", który odbył się w niedzielę 24.X.48 r. zakończył się zwycięstwem drużyny ZMP. Na fotografii zawodnicy na starcie.

Tia Evenowy

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

17)

— Józek, mam dwadzieścia pięć lat, to straszne! Jeszcze rok, dwa — starość!

— Bzdury! Mam trzydzieści, a wcale nie czuję się staruszkiem.

— Jesteś mężczyzną.

— Co to znaczy płeć? Nie rozumiem...

— Nic nie rozumiesz! Poczekaj, daj mi powiedzieć!... Zawsze robisz to, co chcesz, raz jeden posłuchaj mnie — nie odjeżdżaj sam! Jeżeli koniecznie musisz jechać, to weź mnie ze sobą.

— Rajeczko, to niemożliwe. Jeżeli mi nie wierzysz, to spytaj Jaszczenki.

— O co mam go pytać? Jak mam kochać?... Przecież nie mogę wyjaśniać obcemu człowiekowi, co mam w sercu. To obojętne, że tam jest zimno, samej będzie mi zimniej...

Popłakała się i Józef poczuł w sercu ostry ból. Zdarzało się tak za każdym razem; daremnie sam siebie zapewniał, że Raisa zdolna jest do płaczu przez głupstwa; tracił głowę, zaledwie zobaczył jej łzy. Objął ją, chciał pocieszyć i nie mógł, przed oczami jego tkwiła wielka, zielona plama. Cóż może na to poradzić? Raisa tam nie wytrzyma, a jechać — trzeba.

— Może uda się powrócić wcześniej, na wiosnę...

Żona nic nie odrzekła, nie mogła już więcej mówić, wyczuwała, że słowa jej toną w ogromnej, głuchej przestrzeni; z rozpaczą, nic już nie myśląc, krzyknęła:

— Nienawidzę tej twojej pracy!

Szli jedną z tych garbatych ulic starego Kijowa, na których zapiera dech — tak są strome, tak piękne, ze swymi ogrodami, w których już złocą się kasztany, lipy; z niewysokimi domkami, w których toczy się ich własne życie, niewidzialne, lecz zrozumiałe dla przechodnia. Na ulicę dobiegały i śmiechy dziewcząt i hałasowanie dzieci i starcze pokaszliwanie — to z pewnością jakiś emeryt przypomina sobie, jak pół wieku temu szedł z ukochaną przez takie właśnie strome uliczki, tracąc oddech.

Spotkali się tutaj tego właśnie dnia, który rozstrzygnął o losach Raisy; Józef przyniósł wówczas fijołki i wstydził się, chował bukiecik w rękawie, jak uczeń chowa papierosa. Raisa przypomniała sobie o tym dniu i w zamyśleniu powiedziała:

— A może nie ma o czym marzyć? Może myśmy już przeżyli nasze szczęście?

— Mieliśmy je. Przynajmniej co do mnie...

Pragnął wyrazić w tych słowach swoją wdzięczność, miłość, ale kobieta aż najeżyła się. A więc — wszystko jest już poza nią, nawet podniosłość pierwszych tygodni, której przecież nie można nazwać szczęściem. A co będzie dalej?... Walunia może myśleć o sławie, ale Raisa nie ma na co czekać. Za rok Józef przyjedzie, przywita się z nią jak gdyby przychodząc z biura — i popędzi na posiedzenie. Walunia mówiła: „Ty masz muzykę". Istnieją co prawda ludzie, dla których muzyka stanowi cały ich świat, ale dla niej jest tylko środkiem na to, żeby się zapomnieć. Czy można żyć wyłącznie snami? W takim razie lepiej nałykać się pastylek nasennych i nie obudzić się wcale... Zrobiło jej się zimno przy tej myśli. Mimo woli przytuliła się do męża. Nie, to wszystko brednie! Trzeba żyć! Tylko, że nie chce się żyć. A umrzeć — rzecz okropna...

— Rajeczko, ciężko mi jest rozstawać się z tobą...

Ulżyło jej odrazu: może ona go nie rozumie, a on również się męczy?... A wieczór jest cudny... I Kijów cudny... To nie jest prawda, że nie chce się żyć, tylko jest bardzo, bardzo trudno...

Doszli do urwiska; zdaleka ukazały się światełka. Wiatr przyniósł zapach świeżego siana. Rozmawiali na tematy praktyczne:

— Pantofelki dla Alusi kup koniecznie, w pierwszej kolejności...

— Zapomniałam zapakować ci granatowy sweter, a ty mówisz, że tam jest bardzo zimno...

— Listy czasem giną, więc nie przejmój się, jeżeli czasem będą przerwy.

Raisa pomyślała niewyraźnie: dobrze, zginie list, a miłość?...

Nazajutrz rano Józef wyjechał.

Pierwsze godziny podróży były smutne: widział przed oczami żonę, zgadywał, co teraz robi, przypominał sobie jej żarty, kaprysy, rozżalenia. W Kijowie mało miał czasu na rozmyślania; właściwie teraz dopiero po rozstaniu się z Raisą przebywał z nią.

Później rozruszał się — patrzył przez okno, rozmawiał z towarzyszami podróży, wybiegał na stacje. Wszystko wydawało mu się ciekawe: i pola, i opowiadanie agronoma o nowej odmianie jabłek, i dyskusja, czy dojdzie do porozumienia z Paryżem i Londynem, i matowe śliwki w koszyku i fabryczne bloki, jarzące się mnóstwem świateł.

Moskwa przyjęła go potokami ludzi, światłami, gwarem. Długo wałęsał się po niezliczonych korytarzach „narkomatu" i wszystko go cieszyło: tłok i pośpiech, nawet oschłość, z którą zastępca „narkoma" powiedział mu: „Miejcie to na względzie — zadanie wasze jest odpowiedzialne".

I znów zaczęły mknąć lasy, rzeki, fabryki, biegnące na spotkanie pociągi, zgiełk węzłowych stacji. Myślał: oto i ona, ta mapa, nie na ścianie, lecz w rzeczywistości! Ogrom kraju napawał go entuzjazmem, po raz pierwszy stwierdził Józef ten ogrom swoimi zmysłami — odczuwał go oczami, uszami, płucami — wszystko tu jest inne, nawet powietrze... Zasypiając — była to czwarta, albo piąta noc — przypomniał sobie Rajeczkę i uczuł smutek, że nie ma jej obok, ale pociąg uśpił go szybko. Rankiem zaś znów zaczęły się cuda, ale nie było już klonów, tylko brzozy, osiny, świerki, zaś zamiast agronoma był inżynier, który opowiadał o jakimś nowym dźwigu, a inni ludzie dyskutowali nad tym, czy Niemcy będą wojowali, czy nie. I Józef w dalszym ciągu cieszył się: oto jaki wielki, piękny dom posiada on — Józef!

Postanowił napisać do żony — przecież po przyjeździe nie będzie ani chwili... Pisał bezładnie, sąsiedzi hałasowali, ołówek podskakiwał.

„Moja wyprawa jest nadzwyczajna. Przypominam sobie mamę, jak przychodziła i za każdym razem cieszyła się, że Lipki trudne są do poznania, gdzieś dobudowano dom, otwarto sklep z wyrobami z masy plastycznej i tak dalej. Mama mówiła, że kiedyś tak samo obchodziła podwórze i ogród dziadka, patrzyła, jak idzie gospodarstwo. Ja również patrzę i cieszę się. Rajeczko, pewnie zaraz powiesz, że to znów referat o chwili bieżącej, ale ja piszę z całego serca i chciałbym, żebyś odczuwała to, co ja czuję. Nie niepokój się o mnie, widziałem ludzi, którzy tu zimowali. W Kijowie przesadzano na temat tutejszego klimatu. Bardzo się niepokoję tym, co u was słychać pod względem utrzymania i czy kupiłaś pantofelki dla Alusi? Powiedz mamie, żeby na siebie uważała, a sama nie martw się! Przypomniałem sobie, jak pytałaś, czy byłem z tobą szczęśliwy — i zaraz chciałoby się wracać, żeby cię uściskać, widzisz jakie ma fantazję człowiek, tak pozbawiony fantazji jak ja! Pisz, droga moja, częściej".

(d. c. n.)